

CZERWIEC 2009

ISSN 1507-6660
INDEKS 244481

Powiatowa

Nr 06 (123)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,90 zł (w tym 7% VAT)

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA

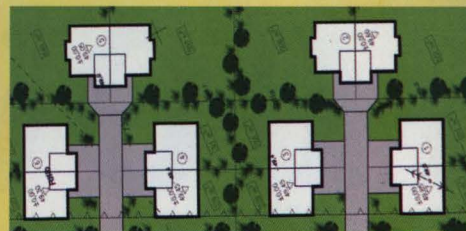


TRZCIEL



- *Polacy o Anglikach*
- *Życie z mukowiscydozą*
- *Czystość naszych jezior*
- *Urodzeni w Międzyrzeczu*
- *Jan Dekert w Bledzewie*
- *Wyścigi w Pniewie*

DOMKI W MIĘDZYRZECZU NA OSIEDLU KASZTELAŃSKIM



DANE KONTAKTOWE:

ul. Jana Pawła II 78E
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. kom. 608 301 999
email: biuro@dombud-zachod.pl
www.dombud-zachod.pl

CENA JUŻ OD 2000 zł / m²



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Kredyt „Na oświadczenie”

Bez poręczycieli

Bez zaświadczenia o zarobkach

Wystarczy tylko dowód tożsamości



Zapraszamy do naszych placówek...

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
(095) 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
(095) 742 80 59

Przytoczna
ul. Główna 44
(095) 749 40 12

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
(095) 742 80 44

Zbąszynek
ul. Topolowa 24
(068) 347 94 62

Pszczew
ul. Rynek 15a/1
(095) 749 40 21

Monte Cassino

*Zdobywało tak wielu,
zdobyło tak niewielu...*

65. rocznica bitwy o słynny klasztor zgromadziła pod Pomnikiem Weterana w Międzyrzeczu delegacje szkół ze sztandarami, młodzież, kombatantów, wojska, przedstawiciele samorządu i mieszkańców miasta. Obchody rocznicowe zorganizował **Leon Szymański** - prezes

Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, inicjator budowy Pomnika, pod którym odbywają się patriotyczne uroczystości. Krótki rys historyczny, złożenie kwiatów, występ chóru Echo z Klubu Seniora z wiązaną pieśni patriotycznych i jakże wymownymi „Czerwonymi makami...” złożyły się na wzruszającą uroczystość, która była lekcją historii dla młodzieży i złożeniem hołdu tym, którzy ginęli za Polskę na włoskiej ziemi.



Monte Cassino to miejsce bardzo ważne dla Polaków. To tutaj rano **18 maja 1944r.** odegrany został hejnał mariacki,



ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy. Na wzgórzach między Neapolem i Rzymem Niemcy zbudowali pas umocnień zwany linią Gustawa. Wielokrotne próby zdobycia wzgórz przez aliantów zakończyły się niepowodzeniem. Droga na Rzym była zamknięta. W trakcie ataków alianci stracili 54 tys. żołnierzy. W tym czasie 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa wszedł w skład 13 Korpusu Brytyjskiego. To gen. Anders podjął się wykonania zadania (operacja Diadem) i wybrał natarcie na klasztor - fortecę poprzez góry uważając, że straty może będą większe, ale zwycięstwo bardziej spektakularne. 2 Korpus Polski liczył 48 tys. żołnierzy. Po dwukrotnym ataku Polacy zajęli klasztor i umieścili na jego ruinach proporzec 12 Pułku Ułanów i flagę brytyjską.

Polskie walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe - w natarciu zginęło 1000 żołnierzy, a ponad 3 tys. zostało rannych. To dlatego „*maki pod Monte Cassino są czerwone, bo z polskiej wzrosły krwi*”.

Izabela Stopyra

Tato, a co na Dzień Dziecka?

A tato może odpowiedzieć bardzo różnie. Bo przecież przebywa za granicą i pozostawił mamie cały trud opieki i wychowania ciebie. Może ci też powiedzieć, że nie jesteś osamotniony. Przecież są rodzice, którzy pozostawili w Polsce sto tysięcy eurosierot, które muszą szybko dorosnąć i radzić sobie same z trudami życia. Wyrastają z nich czasami osoby bardzo zaradne życiowo, ale emocjonalnie okaleczone.

- Chcę ci powiedzieć, że w Dniu Dziecka w tym kraju 40 tysięcy matek wychowuje swe pociechy samodzielnie, z bardzo różnym skutkiem dla siebie i dla dzieci.

- Chcę ci powiedzieć, że w tym kraju pokutują jeszcze poglądy na temat praw dziecka wywodzące się z XIX wieku. A można je określić w skrócie w następujący sposób:

- Dorośli są władcami dziecka;
- Tylko oni mają prawo do określania co jest dla ciebie dobre, a co zło;
- Rodzice zasługują na szacunek ponieważ są rodzicami;
- Dzieciom nie należy się szacunek;
- Dzieci muszą bezwzględnie słuchać rodziców;
- Dziecięca wola powinna być złamana tak szybko, jak tylko możliwe;
- Reagowanie na potrzeby dziecka jest niewłaściwe;
- Surowość i chłód wobec dziecka dają mu dobre przygotowanie do życia;
- Ciało to coś brudnego, wstrętnego;

- Rodzice zawsze mają rację.

To teraz może zrozumiesz dlaczego niektórzy ojcowie twierdzą: co ja mam rozmawiać z dzieckiem? Jest na to za małe, nierozumne. Walnę w dupsko i będzie święty spokój. A przecież, moje dziecko, mogę postępować inaczej niż okropni ojcowie. Mogę cię kapać, gdy jesteś mały, bo mam parę silnych, szerokich rąk i możesz w nich być bezpieczny. W nocy, gdy płaczesz mogę cię przenieść do mamy, aby cię przytuliła. Mogę się z tobą bawić na dywanie, w piaskownicy, puszczać kaczki po wodzie, pomagać ci zrozumieć świat, ludzi i otoczenie. Mogę także prowadzić cię na różne ciekawe zajęcia, uczestniczyć jako kibic w rozgrywkach twojej drużyny, stwierdzić, że rozbite kolano na rowerze to nie jest koniec świata. Nie mogę tylko cię urodzić. Mogę być troskliwy, ale trochę inaczej niż mama. Jeden wielki warunek muszę spełnić sam, **muszę dorosnąć do ojcostwa**. A jeśli zechcesz złożyć mi życzenia, to możesz to uczynić **23 czerwca**. Przyjdę do przedszkola, do szkoły i gdzie tylko zechcesz. Chcę abyś miał świadomość, że jestem przy tobie. Chcę cię wspierać tam, gdzie to jest potrzebne. Chcę też aby rodzice zrozumieli, że masz nie tylko obowiązki, ale także prawa.

Ojcom i ich dzieciom życzę radości, wiele uśmiechów i spełniania marzeń.

Stary belfer
Tomasz Jasiński



Do tych życzeń dołącza się cały zespół redakcyjny

Czas na show?

Otoczająca nas rzeczywistość społeczna i polityczna, wiadomości, które oglądamy czy słuchamy, oprócz interesujących nas wieści o pogodzie i sensacjach z życia znanych osób, oprócz mętnego uzasadnienia przyczyn kryzysu gospodarczego, który podobno jest i wieści o kolejnej pandemii kolejnej grypy pełne są tego, co można określić wprawdzie nie polskim, ale trafnym określeniem- show!

Trwa to już od dłuższego czasu i wkradło się do bardzo wielu dziedzin życia. Jak tylko włączymy telewizor mamy show: reality show, Majewski show, programy talk show- czyli takie, gdzie w studio najczęściej dwoje prezenterów prowadzi rozmowę z politykami, aktorami i innymi znanymi ludźmi, niedawno było parowozowe show w Wolsztynie, show lotnicze, wojskowe itd.

Show na stałe zagościł w życiu politycznym i takie spektakle możemy oglądać w trakcie transmisji z posiedzeń sejmowych, rządowych a także na żywo- na sesjach rady gminy czy nawet zebraniach wiejskich. Nie jest istotne co się mówi, nie trzeba brać na siebie odpowiedzialności za słowa, istotne jest to, żeby wszyscy mogli należycie zapamiętać mówiącego i dlatego trzeba robić show...

Wielu polityków skutecznie działa, dobrze wykonuje swoje obowiązki, odpowiedzialnie wypełnia swój mandat, ale nikt ich nie zna, nikt nie pamięta ich wizerunku. Bo trzeba zrobić show: przyjść do studio z gumowym penisem, wypić „małpkę” na

ulicy, nietypowo ubrać się w sweterek w wielkie wzory i wszystko gra! Media potem nieustannie „mielą” takie „wydarzenie”, wracają przez cały rok, nagradzają w różnego rodzaju rankingach, które są kolejnym show... Jak polityk, obojętnie jakiego szczebla czuje, że jego czas na scenie politycznej kończy się nieublaganie, lub jego popularność spada: robi show! Uroczyście święci się coś, co już dawno wybudowano, przecina się wstęgę tam, gdzie końca roboty jeszcze nie widać, robi się szum medialny, śle uśmiechy, zamawia fajne „jedzonko” i wszystko gra! Albo znajduje młodszą partnerkę. Albo ujawnia przypadkiem pikantne szczegóły ze swego życiorysu. Wielka popularność programów, gdzie tańczy się z niby-gwiazdami, na parkiecie lub na lodzie, ogromna oglądalność różnego rodzaju reality show, jednoznacznie dowodzi, że to nam pasuje, takie są oczekiwania. Przekłada się to na nasz lokalny najniższy szczebel. Kogo to dotyczy? Powinniście sami dopisać sobie swojego showmena... Wystarczy olśniewać, gadać, obiecywać- znowu robić show. Po co być pracowitym, uczciwym, rzetelnym? Tacy są niewiarygodni, nudni, niezauważalni. Trzeba mówić to, co ludzie chcą słyszeć, najlepiej głośno i w dobrym otoczeniu, ślać szerokie uśmiechy, a nawet w razie niepowodzeń mówić, że nic się nie stało...

Bo to także jakże znany element różnego rodzaju show. Śpiewajmy: „Polacy, nic się nie stało...”

Jarosław Szalata



Do przemyślenia ...

Pierwsze trzy dni maja upłynęły pod znakiem pięknej pogody i wielu imprez towarzyszących majowym świętom. O 1 maja nikt nie chce pamiętać - to po prostu wolny dzień i nic więcej. A szkoda, bo to właśnie teraz robotnicy powinni zmanifestować swoje problemy, ale my jak zwykle wolimy zwać wszystko na komunę. 2 maja pojawiły się nieliczne flagi, bo to nowa tradycja, która rodzi się w bólach. 3 maja - rocznica ustanowienia Konstytucji, która dla jednych była osiągnięciem na miarę światowego sukcesu, dla innych wstępem do rozbiorów i niewoli. Wybitni historycy nie potrafią ustalić jednoznacznej odpowiedzi. Cała Polska świętowała i Międzyrzecz też. Po uroczystościach pod pomnikiem 1000-lecia nasunęła mi się smutna refleksja - prawie nie było młodzieży! Na Podzamczu Międzyrzecki Ośrodek Kultury przygotował blok imprez dla małych i dużych widzów. Można było posłuchać, pośpiewać, potańczyć i wspólnie spędzić świąteczne popołudnie.

W europejskim miasteczku - jakim jest Międzyrzecz - powinny obowiązywać europejskie standardy ładu, porządku i estetyki. Ale popatrzmy np. na teren dookoła Lidla przy krajowej drodze nr 3 - zamiast zielonych i kwitnących krzewów - sucha trawa i jakieś patyki. Jest wprawdzie kawałek żywopłotu, ale nie zmienia to ogólnego wyglądu i braku dbałości o teren dookoła marketu. A wystarczy pojechać do Świebodzina, żeby zobaczyć zupełnie inny

krajobraz koło Lidla. Więc jak to jest - tam można, a tu nie? Tylko kto powinien wyegzekwować dbałość o teren? Czy aby nie gmina, która ustala warunki przy sprzedaży gruntu pod markety? Podalam przykład Lidla, ale i inne duże markety dbają tylko o zyski, a estetyka terenu zupełnie ich nie interesuje.

W maju wspominamy nasze matury i chwalimy się, że byliśmy świetnie przygotowani - w ściągach - pochowane w różnych przemysłnych miejscach. I co ciekawe, jest to powód do dumy, a nie wstydu, że to zwykle oszustwo! Teraz ściągach na maturze z języka polskiego nie są potrzebne, wystarczy czytać ze zrozumieniem teksty zadań i wstrzelić się w „klucz” wymyślony przez myślicieli oderwanych od szkolnej rzeczywistości, czyli Centralną Komisję Egzaminacyjną. O żadnej inwencji twórczej i własnych przemyśleniach nie ma tu mowy, więc i ściągach niepotrzebne.

Maj, to też okres komunii św. I znowu licytacja, co kto dostał, przysłoni maluchom piękne duchowe święto. Nie da się już chyba tego zmienić, bo rodzice i rodziny wymyślają coraz kosztowniejsze prezenty za kredyty i pożyczone pieniądze. O bogatych rodzicach nie mówię, bo ich stać na spełnianie nawet najwymyślniejszych marzeń dzieci.

Izabela Stopyra



Rozmyślenia pod koniec maja

Jakiś czas temu pisałem, że obchody rocznicy „upadku komunizmu” mają raczej ograniczony sens, gdyż trudno świętować upadek czegoś, czego nie było. Okazuje się jednak, że i one mogą w zasadniczy sposób podzielić społeczeństwo, a nade wszystko polityków. Centralne obchody w Gdańsku, czy Krakowie, a jeżeli w Krakowie to dlaczego? Kto ma w nich wziąć udział? Niektórzy chcieliby, ale nie są chciani, inni - na

odwrot. Organizować z tej okazji zadymę czy nie? Podobno z tego właśnie powodu uroczystości przenosi się do Krakowa. Podobno zaproszonym VIP-om może zaszkodzić huk petard i dym palonych opon. (Tak na marginesie: jeśli zapalę papierosinę na przystanku tramwajowym, to mój dymek naruszy obowiązujący w ukojonej ojczyźnie porządek prawny, ale czy jakkolwiek związek zawodowy odpowiadał przed sądem

grodzkim za zabałaganienie atmosfery w centrum miasta?) Związkowcy mają wziąć udział w manifestacji, czy w wiecu? Są to problemy, którymi żyje od pewnego czasu kraj między Odrą a Bugiem, przynajmniej tak wynika z informacji w środkach masowego przekazu. Ciekawe jednak ile osób tak naprawdę jest tym zainteresowanych? Te same media, które bombardują nas informacjami o planowanych obchodach i ich wiekopomnym znaczeniu podają, że na przykład zainteresowanie udziałem w wyborach do europarlamentu jest znikome, a politycy wręcz ze skóry wychodzą, aby nas do owego udziału zachęcić. Czy więc interesuje nas kto, co, gdzie i jak obchodził będzie 4 czerwca? Sądzę, że nieszczęśliwie. Większość z nas zaaferowana jest raczej wzrostami cen w sklepach, nawet tych najtańszych i przelicza swe pobory usiłując dopasować do nich ambicje wydatkowe. Niestety do polityków to raczej nie dociera i nie słyhać aby którykolwiek z nich zaangażował się w dyskusję na temat europejskiej płacy minimalnej. Za to wszyscy dobrze wiedzą do której godziny należy podpisać listę w parlamencie,

szczególnie tym w Brukseli.

Patrząc na sytuację w naszym kraju, gdzie mądrze powiada się, że gdzie dwu Polaków tam trzy zdania, myślę sobie czasem, że dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie kolejnego święta - Dnia Jedności Narodowej. Biorąc pod uwagę fakt, że rok ma najwyżej 366 dni, a polityków jest o wiele więcej (samych parlamentarzystów 560), to przynajmniej co do daty kilku z nich będzie się musiało pogodzić, a że do uzyskania niezbędnej w parlamencie większości potrzeba będzie tych pogodzonych więcej, więc oczekiwanie na zacerwienie kolejnej daty w kalendarzu trzeba będzie zapewne trochę poczekać.

W końcu 1 czerwca - Dzień Dziecka. Nie będę krył, że dzieci nie lubię, wręcz nie cierpię, ale niech sobie świętują. Za kilka, czy kilkanaście lat dorosną i dopiero wtedy zobaczą, co to znaczy „mieć przechlapane”.

Lech Stanisław Franas



Nie zagłosuję

Od zawsze wiem, że głosowanie w wyborach to obywatelski obowiązek. Wypełniałam ten obowiązek od 18 roku życia i... chyba już podziękuję.

Mamy kolejną wyborczą szopkę, tym razem związaną z Europarlamentem. Kandydatów trafnie ocenił w swym skeczu kabaret Koń Polski - pokazał jednego, który nic nie umiał, nie wiedział nawet z jakiej partii startuje, „bo ciemno było, jak się zapisywał”, ale pcha się po diety poselskie. I ja to nawet rozumiem. Każdy chce dobrze zarabiać, a ci, którzy mówią inaczej, albo kłamią, albo już zarabiają kokosy. Ale, do diabła, trochę przyzwoitości!

Nasi kandydaci powinni znać język obcy. Nie znają. Powinni mieć jakieś kompetencje. Nie mają. Uogólniam, bo rodziny na pewno się znajdują. Jednak kiedy słyszę, że propozycję dostaje Jola Rutowicz (bez komentarza), czy gwiazdy sportu lub estrady - byle tylko nazwiskiem przyciągnąć ludzi do urn, to ja się nie zgadzam. Politycy, którzy nie sprawdzają się na polskiej scenie, pchają się na europejską, bo liczą, że tam nie będą im patrzeć na

ręce. I mamy Giertychów, którzy kompromitują nas niewiarą w ewolucję i nacjonalistycznymi poglądami. Kiedy słucha się programów politycznych - dominuje w nich obrzucanie błotem przeciwników, a nie jasne postulaty. Wszyscy chcą rządzić inaczej niż obecnie rządzący, tylko to INACZĘJ, to tylko inne kieszenie, do których płyną pieniądze. Reformowanie państwa polega na zabieraniu pieniędzy podatnikom. Wkurzył mnie ostatnio projekt obowiązkowego przekazywania 1% podatków na zbrojne cele. Tzn. sam pomysł nie jest zły, tylko realizacja beznadziejna. Jeśli już ma to być obowiązkowe, to każdy podatnik powinien sobie takiego potrzebującego sam wybrać. Bo ja na przykład wolę oddać pieniądze na schronisko dla zwierząt niż na 15-osobową rodzinę, która nie wie, co to kontrola urodzeń.

Wybory w Polsce to od zawsze wybieranie mniejszego zła. Nie głosujemy za Iksem, tylko przeciwko Igrekowi. Tylko co wtedy, gdy żadna alternatywa nie jest sensowna? Trzeba zrobić to, co parę lat temu postulował Andrzej Stasiuk - nie wybierać żadnego zła. Nie idę na wybory.

Aleksandra Stopyra

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

REKLAMY

OGŁOSZENIA

ŻYCZENIA

INFORMACJE

FILMOWANIE WESEL

os. Centrum 1
Międzyrzecz
kom. 0602 337 01



W czerwcu w związek małżeński
wstępują

Magda Sikora i Marek Świerkowski

Jesteście młodzi, piękni, zakochani.

- Bądźcie szczęśliwi!

Iza, Ola i Michał Stopyrowie

Do redakcji

Poszedłem w niedzielne popołudnie (17.05) na spacer po os. Kasztelańskim. A tam jakby tajfun przeszedł - wszystkie pojemniki na śmieci tak przepelnione, że nie można ich było zamknąć, wiele było przewracanych, a pod koszami ledwo wiszącymi na podpórkach - też pełno śmieci. Wstyd! Tym większy, że zjechali się do Międzyrzecza młodzicy z całej Polski na sportową rywalizację. I co pomyślą o naszym brudnym mieście?

Henryk Woźniak

Klub HDK wyróżniony

Rozmowa ze **Zbigniewem Smejliem** radnym powiatu, prezesem Klubu Honorowych Dawców Krwi (HDK) przy Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku.



- **Pisaliśmy już o Klubie w Bobowicku, ale proszę o kilka informacji o początku działalności.**

- Klub HDK w Bobowicku powstał w roku 1974 z inicjatywy ówczesnego nauczyciela Przysposobienia Obronnego - majora **Czesława Mikołajczyka** i pierwszego prezesa Klubu. Major bardzo zaangażował się w popularyzację tej szczytnej idei i dlatego wychował sobie następców, bo wielu z nas - klubowiczów - jest absolwentami Technikum Hodowlanego w Bobowicku. Po nim funkcję prezesa pełnił **Władysław Sokołowski**, który jest czynnym członkiem Klubu, potem nauczyciel **Wacław Gall**, a od 5 lat ja jestem prezesem Klubu HDK w Bobowicku. Dodam, że jestem również absolwentem tej szkoły. Klub liczy ok. 150 członków.

- **Czy młodzież garnie się do oddawania krwi?**

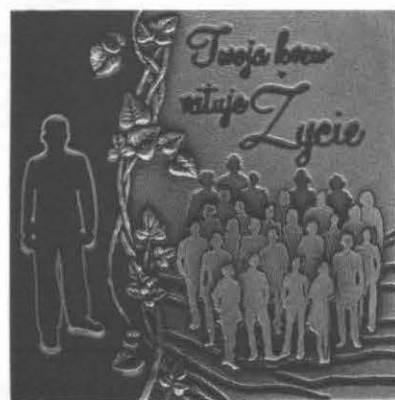
- Muszę przyznać, że coraz więcej młodzieży chce honorowo oddawać krew. Z naszym Klubem ściśle współpracują dwie szkoły - ZSR w Bobowicku, gdzie opiekunką Koła PCK jest **Danuta Matla** i ZS Ekonomicznych w Międzyrzeczu, gdzie taką funkcję pełni **Krzysztof Polechajło**. W związku z ogólnopolską akcją zainicjowaną po śmierci Agaty Mróz wielu młodych ludzi przeszło odpowiednie badania kwalifikujące ich na potencjalnych dawców szpiku kostnego. A w ogóle to mamy szczęście do dyrektorów szkół, bo działalność Klubu popierali **Józef Papaj** i **Adam Żyła**, a obecnie **Roman Nowak** i **Anna Górzna** z Ekonomika i dlatego współpraca układa się świetnie.

- **Czy władze PCK doceniają inicjatywy Klubu HDK w Bobowicku?**

- Tak, bo ostatnio otrzymaliśmy Dyplom Lubuskiego Zarządu Okręgowego PCK za zajęcie II miejsca w VI Edycji Turnieju Szkół Ponadgimnazjalnych w Honorowym Krwiodawstwie PCK, a ja dostałem Medal Pamiątkowy „Twoja Krew Ratuje Życie” za szczególne zaangażowanie w realizację programu aktywizującego lokalne środowiska do działalności związanej z honorowym krwiodawstwem.

- **Gratuluję. Wychodzicie z działalnością do ludzi. Jakimi akcjami możecie się pochwalić?**

- 1 maja Klub HDK wspólnie z międzyrzeckim Domem Pomocy Społecznej zorganizował rodzinny piknik charytatywny. Celem była wspólna zabawa, a zebrane pieniądze przekazano osobom niepełnosprawnym i pogorzelncom z Kamienia Pomorskiego. Była loteria fantowa, w której główną nagrodą był rower górski (na zdjęciu), występowały zespoły



ludowe, były gorące przysmaki z grilla i ciasta. Na przekór wszystkim malkontentom okazało się, że można coś wspólnie zrobić. Korzystając z okazji dziękuję sekretarzowi Gminy Leszkowi **Rybce**, **Jolancie Pacholak** - **Stryczek** i dyr. **Annie Kwiecińskiej** za pomoc w zorganizowaniu pikniku. Mam nadzieję, że następny



już za rok. Klub pracuje bardzo prężnie, organizujemy imprezy z okazji Dnia Dziecka, przygotowujemy wyprawki szkolne, jesteśmy obecni na spotkaniach z młodzieżą i zachęcamy do uczestniczenia w akcjach oddawania krwi „na ratunek”, szczególnie w okresie wakacji. 9 maja zorganizowaliśmy w Nietoperku akcję „Sprzątanie świata”, w której dzieci uczyły się ekologii i dziękujemy sołtysowi **Janowi Redkiewiczowi** za wspólne ognisko na zakończenie tej pożytecznej dla środowiska akcji.



- **Klub to nie tylko prezes, ale i wielu innych ludzi, którym chce się coś robić i dzięki którym jego działalność jest widoczna w naszym powiecie.**

- Oczywiście, że sam niewiele bym zrobił. Na szczególne wyróżnienie zasługują członkowie Klubu HDK - **Mieczysław Popiel**, **Mariusz Batura**, **Adam Tyszko**, **Mariusz Ciągło**, **Robert Czernianin**, sympatycy Klubu - **Remigiusz Biłous**, **Andrzej Kurtek** i **Paweł Lachowicz** oraz przesympatyczne panie z punktu krwiodawstwa - **Czesława Przybylska**, **Irena Kusik** i **Danuta Mizera** - zawsze miłe i uśmiechnięte.

- **W listopadzie 2009r. Klub będzie obchodził 35-lecie działalności. Klubu z takimi tradycjami nie ma na naszym terenie. Co nas czeka na jubileuszowej uroczystości?**

- Jeszcze za wcześnie mówić o szczegółach, wiem jedno - spotka się kilka pokoleń krwiodawców, bo tak już jest, że tradycja honorowego krwiodawstwa przechodzi z rodziców na dzieci.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

Życie z mukowiscydozą

Rozmowa z **Hubertem Kaminiarczykiem**, 26 - letnim międzyrzeczaninem chorym na mukowiscydozę



- Siedzi obok mnie przystojny chłopak, z którym rozmawiam o podstępnej chorobie, której mutacja znana już była przed wiekami, ale zdiagnozowano ją dopiero w latach 70. - 80. XX wieku. Proszę nam coś o sobie powiedzieć.

- Urodziłem się w Skwierzynie, 5 lat mieszkaliśmy w Przytocznej, a teraz mieszkamy w Międzyrzeczu. Z powodu choroby nie chodziłem do przedszkola, skończyłem Szkołę Podstawową nr 3, potem Liceum Ogólnokształcące, a teraz jestem studentem IV roku Politechniki Poznańskiej w trybie dziennym.

- Jak się żyje z tą chorobą?

- Choroba bardzo przeszkadza w życiu, bo powoduje przede wszystkim niedotlenienie organizmu. Męczę się przy chodzeniu, nie ma mowy o uprawianiu sportów, chociaż jeszcze w ubiegłym roku jeździłem na rowerze, konno i na snowbordzie. Teraz brak mi sił na te przyjemności. Ta choroba nie rzuca się w oczy i jeżeli nie jest zaawansowana - to nie daje poważniejszych dolegliwości. Ale ona postępuje i lekarze nie są w stanie przewidzieć, jak szybko. Z mukowiscydozą trzeba nauczyć się żyć. Ta choroba jest nieprzewidywalna i nie możemy nic zaplanować - ani ja, ani moja rodzina. Wiele razy było tak, że czułem się dobrze i raptem musiałem iść do szpitala, gdzie przeleżałem 1,5 miesiąca - najczęściej w Poznaniu. Kiedy moi koledzy z klasy przyjmowali pierwszą komunię, ja leżałem w szpitalu i tam ją przyjąłem. Z maturą było podobnie. Zdawałem ją podczas szpitalnych przepustek. Po egzaminach wszyscy szli świętować, a ja wracałem na oddział. W sumie spędziłem w szpitalach 4 lata.

- Czy jest jakaś statystyka choroby?

- Statystycznie 1 na 2,5 tys. urodzonych dzieci choruje na mukowiscydozę. Można powiedzieć, że w zatłoczonym tramwaju jest dwóch bezobjawowych nosicieli tej choroby. Jak się spotkają, to szansa, że urodzi się chore dziecko jest jak 1:4. Ale znam rodziny z trójką dzieci i wszystkie są chore, co ze statystycznego punktu widzenia nie powinno się zdarzyć. Ja mam siostrę - lekarkę, która jest zdrowa. I to jest wspaniałe!

- Jaki jest mechanizm postępu choroby?

- Pierwszym objawem ze strony układu oddechowego u niemowlęcia jest suchy, męczący kaszel o charakterze napadowym. Wkrótce dołącza się zakażenie bakteryjne. Pacjentowi podaje się dożylnie wiele antybiotyków i innych leków. W czasie tej kuracji zakażenie zanika, ale nie da się go całkowicie wyleczyć, zostaje na zawsze i powoduje stopniowe zniszczenie płuc. Bakterie uczą się odporności na antybiotyki i jeżeli uodpornią się na wszystko, co zna medycyna - to pacjent umiera z powodu uduszenia. Jest tylko jedna szansa - przeszczep płuc.

- Wiem, że pan taką szansę otrzymał. Jaka drogę trzeba pokonać?

- Pacjent jest kwalifikowany do przeszczepu przez

pulmonologa w Polsce i wysłany do ośrodka, który takie operacje wykonuje. Ja otrzymałem skierowanie do Wiednia. Tam komisja składająca się z lekarzy i psychologa oceniła, że mój stan zdrowia wskazuje na konieczność przeszczepu. Każdy oczekujący na operację dostaje listę poleceń. Trzeba powtarzać badania, dbać o wagę, serce, unikać ludzi chorych i chronić się przed bakteriami.

- Jaki jest koszt przeszczepu płuc?

- W Polsce działają 2 fundacje - MATIO w Krakowie i Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą w Rabce, z którą jestem związany. Na całą procedurę leczenia trzeba 250 tys. euro. Dzięki apelom w prasie i akcjom prowadzonym przez wspaniałych ludzi zebrano już 47 tys. zł. Wszystkie środki własne należy składać na koncie fundacji, z którego będzie opłacona operacja. Mam nadzieję, że uda nam się zebrać tę ogromną sumę i znaleźć odpowiedniego dawcę.

- Dlaczego Wiedeń?

- W Europie jest kilka ośrodków operacyjnych: m. in. Berlin, Hannover, Londyn, Madryt i Wiedeń. Ja zostałem skierowany do Wiednia i muszę się liczyć z tym, że jeżeli znajdzie się dawca, to w ciągu 8 godzin muszę znaleźć się w stolicy Austrii. Takie operacje mógłby robić ośrodek w Zabrzu, bo jest tam wyszkolona kadra, sprzęt i wszystko, co potrzebne jest do opieki nad pacjentem po przeszczepie płuc. Może za rok ten projekt będzie zrealizowany.

- Czy NFZ pomaga chorym?

- Leki są bardzo drogie i dopiero od niedawna - dzięki Towarzystwu Walki z Mukowiscydozą - są refundowane. Przedtem kosztowały ok. 3 tys. zł. miesięcznie i często były w Polsce nieosiągalne. Niestety, NFZ nie refunduje przeszczepów płuc za granicą, bo można je wykonać w Polsce. Problem w tym, że żaden z krajowych ośrodków transplantacyjnych nie wykonuje takich operacji u chorych na mukowiscydozę.

- Jestem optymistką i ten optymizm widzę w pana oczach. Jakie ma pan plany na przyszłość?

- Mam taki uniwersalny plan na przyszłość. Najpierw zbieramy środki na operację przeszczepu płuc, bo kiedy będę miał nowe płuca, nie zakażone bakteriami, to jest to szansa na wspaniałe życie. Bez operacji taka regeneracja jest niemożliwa. Razem z moją dziewczyną - Dorotą - planujemy wspólną przyszłość. Chciałbym pracować, opiekować się rodziną i swoimi rodzicami. No i jeszcze zagrać ze swoim synem w piłkę. Chcę być zdrowy i wierzę,

że uda mi się wygrać z chorobą.

Korzystając z okazji dziękuję mojej rodzinie, która dba o mnie i zawsze mogą na nią liczyć, dziękuję też wszystkim życzliwym ludziom, którzy bardzo mi pomagają nie tylko finansowo, ale dobrym słowem i serdecznym uśmiechem. To dla mnie bardzo ważne.

Panie Hubercie - dziękuję za rozmowę i życzę realizacji życiowych planów. Następną rozmowę - po przeszczepie płuc.

Izabela Stopyra

Od redakcji:

Pomóżmy Hubertowi zebrać pieniądze na operację, bo tak niewielu może tak wiele...

PKO BP S.A. O/Rabka
Rachunek: 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473
z dopiskiem: Hubert Kaminiarczyk
www.pomozhubertowi.pl



Polsko - angielskie relacje

- punkt widzenia „nowej” polskiej emigracji

Około dwóch miesięcy temu napisałam artykuł odnośnie angielskich opinii o polskich pracownikach i chciałabym krótko podsumować, że pomimo tego, że nasi pracownicy są uważani za solidnych i ciężko pracujących, to jest pewne antagonistyczne nastawienie Anglików do Polaków poprzez wzrost dużego bezrobocia w Anglii. Pomyślałam, że byłoby interesujące przedstawienie „drugiej strony medalu”. Z jednej strony, zarówno polskie jak i angielskie media przedstawiają alarmujące sytuacje bezdomnych rodaków w Anglii, którzy czasami nawet nie mają pieniędzy na powrót do kraju, ale jednocześnie są Polacy, którzy pracują i mieszkają z całymi rodzinami w prywatnie wynajętych, a nawet państwowych mieszkaniach i domach. Pomimo czasem negatywnych spostrzeżeń, według pewnej angielskiej ankiety, 50% nowych polskich emigrantów chce pozostać i pracować w Anglii na stałe.

Postanowiłam więc przeprowadzić rozmowę z jedną z polskich agencji, których celem jest zajmowanie się różnymi potrzebami polskich rodzin i pracowników. Nie był to łatwy do zrealizowania wywiad, ponieważ szybko się zorientowałam, iż w przeciwieństwie do Anglików, którzy mają bardzo dużo do powiedzenia na temat Polaków, rodacy nie mogą sobie pozwolić na analizowanie siebie w formie głębszych polityczno-ekonomicznych debat - ich myślenie musi być bardziej doraźne.

Moim gościem jest pani Grażyna, która kieruje wspomnianą agencją.

- Jaka jest polska opinia na temat angielskiego zarzutu, że Polacy przyczyniają się do bezrobocia w kraju?

- Z mojej działalności wynika, że Polacy zdają sobie sprawę z tego, że do wielu prac przez nich wykonywanych Anglicy się po prostu nie kwapią. Na przykład, około 70% Polek sprząta, ok. 10% pracuje jako pokojówki w hotelach, pozostałe 20% kobiet i mężczyzn pracuje w gastronomii i hipermarketach. Generalnie, Polacy nie zabierają Anglikom interesujących miejsc pracy.

- Czy wielu Polaków pracuje z Anglikami?

- Tak, przeważnie w gastronomii, fabrykach i na budowach.

- Czy Polacy czują się dobrze traktowani przez Anglików?

- Z Anglikami stosunki są poprawne. Natomiast te stosunki nie są dobre jeżeli chodzi o relacje Pakistańczyków i Polaków.

- Dlaczego te konflikty istnieją?

- Przede wszystkim Pakistańczycy wykorzystują Polaków. Na przykład, nie płacą z góry ustalonych stawek za pracę i...tak naprawdę to oni by chcieli, aby Polacy pracowali dla nich za darmo.

- Czy słyszałaś jakieś skargi na ten temat?

- Tak i to wielokrotnie. Często są przypadki, że zalegają polskim firmom budowlanym kilka tysięcy funtów, odmawiają zapłat, bo liczą na to, że Polacy nie są w stanie dać spraw do sądu.

- Jak myślisz, czy polscy pracownicy mają czasami wrażenie, że są „obywatelami drugiej kategorii”?

- Znowu odpowiem „nie” jeżeli chodzi o Anglików, bo nikt się nie skarżył na typowych angielskich pracodawców. Problem jest z innymi nacjami. Wiele domów wynajmowanych prywatnie Polakom przez Pakistańczyków nie ma należytych warunków. Polacy muszą prosić o wymianę starych wykładzin i złych sprzętów. Poza tym zdarza się, że pakistańscy wynajemcy nie chcą oddawać polskim lokatorom ich depozytów. Sama znam rodzinę, która postanowiła zmienić lokum i teraz walczy o depozyt. Nawet w niektórych szkołach tworzą się gangi pakistańskie przeciwko polskim uczniom.

- A jak Anglicy są postrzegani towarzysko?

- Ta nowa emigracja Polaków raczej przebywa w swoich

środowiskach i nie spotyka się na stopie towarzyskiej z Anglikami.

- Czy odczuwane są jakiegokolwiek różnice kulturowe?

- Anglicy są uważani za naród raczej cichy. W weekendy pracują w swoich ogródkach, rozmawiają cicho, nie wołają do siebie głośno, a nawet uczą swoje psy aby nie szczerły samowolnie, ponieważ mogą być skargi. Wiece konflikty są na tle hałasu, ponieważ polskie weekendy w Anglii są raczej głośne - zwłaszcza jeżeli dopisze pogoda. Polacy nie mogą zrozumieć dlaczego Anglikom nie podobają się głośne żarty, śmiechy, głośna muzyka i picie alkoholu w dużo większych ilościach w porównaniu do angielskich zwyczajów, czy podczas typowych weekendowych grilli.

- Czy w swoim kręgu słyszysz o drastycznych przypadkach bezdomności i braku finansów?

- Tak, ale jest to naprawdę niski procent. Nawet wczoraj słyszałam, że kilku Polaków mieszka w High Wycombe w opustoszałym budynku pofabrycznym, gdzie po prostu piją. Ale jest to typowy polski margines społeczny, który w Polsce żył podobnie. Z mojego doświadczenia wynika, że ci, którzy naprawdę chcą znaleźć pracę, to ją znajdą.

- Co Polakom najbardziej podoba się w angielskiej mentalności?

- Angielski naród nie jest narodem plotkującym i nie obchodzi ich życie sąsiadów. Poza tym, tutaj można wyjść do sklepu i...tak naprawdę gdziekolwiek, bez specjalnego strojenia się i bez obawy „co ludzie powiedzą”.

- A co najbardziej się nie podoba?

- Chyba angielskie zadufanie. Anglicy myślą, że są najlepszym narodem na świecie. Poza tym potrafią być dwulicowi, na przykład w oczu są grzeczni, a swoje myślą.

- Czy wielu Polaków chce zostać w Anglii na stałe?

- Z tego co wiem to około 50%.

- Dlaczego?

- Ponieważ mają małe perspektywy bytu w Polsce. Są to przeważnie ludzie z małych miast czy wsi, gdzie po prostu w Polsce nie widzą lepszego jutra. Często ryzykują i przyjeżdżają z całymi rodzinami, bo wiedzą, że jak będą pracować - i to nieważne że ciężko - to osiągną dużo więcej tutaj aniżeli we własnym kraju.

Dziękuję.

Chciałabym podkreślić, że ludzka natura czasami łatwo popada w pułapkę stereotypowania. Podczas mojego pobytu w Anglii miałam okazję poznać wiele wartościowych osób należących do mniejszości narodowych, z których duży procent tutaj już urodzonych czuje się obywatelami brytyjskimi. Wielka Brytania jest krajem wielokulturowym i w wielu przypadkach życie tych ludzi różni się od typowych, rodowitych Anglików pod względem materialnym, czyli ogólnie - etniczna część tego kraju jest mniej zamożna. Obywatele brytyjscy, których przodkowie pochodzą z państw kolonialnych (i którego Pakistan jest przykładem), uważają się za Anglików, co może się wiązać z wykorzystywaniem polskiej emigracji.

Wiele polskich rodzin przyjeżdża z myślą, że prawie automatycznie poprawią sobie byt na Zachodzie. Niestety, w życiu często istnieje rozbieżność pomiędzy fantazją a rzeczywistością i przeciętny polski przybysz nie jest przygotowany na czekające go doświadczenia. W każdym razie, brak wspomnianego „lepszego jutra” we własnym kraju sprawia, że tak naprawdę analiza polsko-angielskich relacji dla przeciętnego Polaka jest sprawą drugorzędną. Na pierwszym miejscu jest poprawienie stopy życiowej, które w wielu przypadkach we własnym kraju jest wciąż marzeniem, które jeszcze nie może się spełnić.

dr Ewa Carlton

Na zdjęciu: autorka (z lewej strony) z p. Grażyną

Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Od 25 lat mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.



Międzyrzeckie Warsztaty Samorządowe

Wiele mówi się o potrzebie budowania lubuskiej marki. Wiele mówi się o potrzebie budowania więzi. Nieustannym rozwijaniu i kształtowaniu „małych ojczyzn” na poziomie gminy, powiatu. Wciąż brakuje dobrego zorganizowania, koordynacji poczynań i może nieco dobrej woli przy niezbędnej współpracy. Wiele się mówi, a bardzo niewiele robi... Stąd też wpadłem na pomysł cyklicznych spotkań, warsztatów służących budowie więzi wewnątrz powiatu, a jednocześnie budowania dobrej marki i pozytywnego wizerunku na zewnątrz. Powiaty organizacyjnie już okrzepły, cieszy wszystkich coraz lepiej funkcjonująca współpraca z jednej strony z gminami, a z drugiej z województwem. Sądzę, że można wspólnie robić coś pozytywnego, a Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski chętnie podejmuje wyzwanie organizacji takich warsztatów. Pomysł polega na tym, aby w gronie samorządowców i osób prowadzących określoną działalność na terenie powiatu spotkać się i wspólnie uczyć lokalnego działania w jednej, wspólnej sprawie. Uczyć się od mądrzejszych od siebie, od ludzi z zewnątrz, z określonym kapitałem wiedzy i doświadczenia, ale także uczyć się nawzajem od siebie, przy okazji nawiązując nici kontaktów, sympatii i tworzyć więzi, bo wszyscy przecież mieszkamy w tym samym, pięknym powiecie międzyrzeckim. Na początek proponuję pierwsze warsztaty i spotkanie z dr. Grzegorzem Russakiem.

Grzegorz Russak - doktor nauk rolniczych, lekarz weterynarii. Znawca polskiej kuchni, zwłaszcza myśliwskiej. Od 35 lat wykłada na wyższych uczelniach. Jest wiceprezesem Polskiego Zrzeszenia Hoteli, członkiem Rady ds. Tradycyjnych i Regionalnych Nazw Produktów Lokalnych i Środków Spożywczych przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Autor wielu książek i publikacji oraz autorskich audycji radiowych i telewizyjnych. Jeden z inicjatorów powstania Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego i jej wieloletni prezes.

G. Russak od lat przekonuje wszystkich o wyższości polskiej, tradycyjnej żywności nad tym wszystkim, co zwykle w pośpiechu zjadamy w barach, pubach, a czasem też w domu. Mówi o wspaniałym dorobku polskiej kuchni w zderzeniu z tym co możemy „wyczarować” z puszkki lub torebki, choćby najbardziej reklamowanego wyrobu... Tłumaczy co zrobić, aby chleb, kielbasa czy szynka międzyrzeckiego piekarza, czy rzeźnika była magnesem dla turysty odwiedzającego nasz region, a oprócz pięknych lasów i



jezior atutem ośrodków wypoczynkowych i kwater agroturystycznych była domowa, smaczkowita kuchnia oparta o produkty naszych pól, lasów, jezior i łąk. Wielokulturowość tych ziem to atut, który możemy wykorzystać w budowie międzyrzeckiej marki w oparciu o produkt lokalny i tradycyjny. Bo w naszym powiecie spotyka się dorobek i tradycja Kresów z obyczajowością i gospodarnością Wielkopolski, swoją tradycję, przepisy i obyczaje przodków przywieźli przedstawiciele różnych kultur i narodów. I to jest nasz wielki atut, który powinniśmy wykorzystać!

Warsztaty samorządowe na temat „*Budowa międzyrzeckiej i lubuskiej marki w oparciu o lokalne, tradycyjne produkty. Identyfikacja dziedzictwa regionu i strategia lokalnego działania*” odbędą się 1 czerwca 2009 r. o godz. 10⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Międzyrzecku, w sali narad na parterze (przejdzie przez bar). Grzegorz Russak znany z ogromnej wiedzy i barwnego, pięknego języka postara się przekonać nas do tego pomysłu i nauczy wypełniać wnioski o wpis na listę produktów tradycyjnych, wnioski na uzyskanie certyfikatu w systemie jakościowym „Jakość-Tradycja” czy o wpis do systemów europejskich. Serdecznie zapraszam zainteresowanych do uczestnictwa i wspólnego budowania międzyrzeckiej, dobrej marki. (Na zdjęciu - G. Russak z żoną autora)

Jarosław Szałata

NEKROLOGI-----

Panu
Grzegorzowi Gabryelskiemu
Staroście Międzyrzeckiemu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci **Żony**
składają
Dyrekcja i pracownicy
Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej
w Międzyrzecku

Panu
Grzegorzowi Gabryelskiemu
Staroście Międzyrzeckiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Żony**

składa zespół redakcyjny

Panu **dr. Piotrowi Jarmużkowi**
i całemu personelowi
Oddziału Internistyczno- Kardiologicznego
serdecznie dziękuję
za okazaną pomoc i troskę o moją śp. **Żonę**
w czasie wielu miesięcy jej choroby.

Dziękuję
p. **dr. Wojciechowi Strugale**
i **dyr. Leszkowi Kołodziejczakowi**
za pomoc i wsparcie w tych trudnych
chwilach

Grzegorz Gabryelski
z rodziną

Lubuski kandydat do Europarlamentu

Rozmowa z Emilianem Popławskim - kandydatem na europoła z Ziemi Lubuskiej

- Startuje pan w wyborach do Parlamentu Europejskiego w naszym Okręgu na liście Komitetu Wyborczego SLD-Unia Pracy. Na stronie internetowej Lubuskiej Unii Pracy, której jest pan Przewodniczącym są informacje, że uczył się pan i pracował w Międzyrzeczu.



- Tak, moi rodzice znaleźli tu swoje miejsce na ziemi po spalonej Warszawie, gdzie się urodziłem, właśnie na ziemiach zachodnich - w powiecie międzyrzeckim. Najpiękniejsze moje lata, całą moją młodość i pierwszą miłość przeżyłem na ziemi międzyrzeckiej.

Najpierw w Kursku koło Międzyrzecza, gdzie ukończyłem szkołę podstawową, a następnie w Międzyrzeczu Technikum Ekonomiczne. Tu też ożeniłem się, urodził się mój najstarszy syn Arkadiusz, tu pracowałem w WSS „Społem” przez wiele lat. Do dzisiaj mam tu wielu znajomych i przyjaciół, i z rozrzwiniem wspominał tamte lata.

- Czy dzisiaj ma pan też kontakty z naszym miastem i regionem, czy tylko wspomnienia?

- O tak, mam i to bardzo ściśle. Obowiązki co prawda nie pozwalają mi na jeszcze większą obecność, nad czym ubolewam. Przez wiele lat w Gorzowie, gdzie znalazłem się po utworzeniu województwa gorzowskiego, pełniłem funkcję prezydenta Zachodniej Izby Gospodarczej i marszałka Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego, miałem więc ściśle kontakt z przedsiębiorcami i władzami samorządowymi. Uczestniczyłem w wielu misjach

zagranicznych od Londynu po Teramo, Berlin, Jonköping i w wielu innych miastach naszego euroregionu, gdzie m.in. promowałem walory waszego regionu ale myślę, że mogę powiedzieć i mojego. Organizowane przeze mnie Międzynarodowe Targi w Gorzowie promowały przez wiele lat i do dzisiaj to robią - międzyrzecką gospodarkę, dorobek kulturalny i piękno tej ziemi. Teraz jako przewodniczący Unii Pracy współpracuję z bardzo prężnie działającą tu miejską i powiatową organizacją UP. Jeden z naszych członków jest członkiem Rady.

- Co chciałby zatem pan zrobić w Parlamencie Europejskim, tu dla nas konkretnie?

- Tak wiele już powiedziano, tak wiele obiecano już w tej kampanii. O mnie świadczą moje dokonania, ludzka przyjaźń i życzliwość. Moim zdaniem w dzisiejszym świecie najważniejsze jest bezpieczeństwo - a głównie - to socjalne, pomoc w wychodzeniu z biedy i rozwiązywanie problemów życia codziennego tj. dostępność do pracy, służby zdrowia czy edukacji. O to chciałbym zabiegać w Parlamencie ale i o przywrócenie równowagi gospodarczej w waszym regionie. W tym celu będę monitorował wydatkowanie środków pomocowych, nie dopuszczał do utraty miejsc pracy a wręcz wpływał na zwiększenie zatrudnienia. Chcę skutecznie nieść pomoc ludziom, służyć im swoją wiedzą i doświadczeniem.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wyborach.

Romuald Sikorski



Do redakcji

Cudze chwalicie - swego nie znacie

Szanowni Czytelnicy POWIATOWEJ. Jestem mieszkanką powiatu międzyrzeckiego - czytelniczką POWIATOWEJ (tu pokłon w stronę redaktor Izabeli Stopyry i całego zespołu). Jako istotę skłoną do różnych przypadłości, dopadła mnie choroba i trafiłam na oddział neurologii w Obrzycach. Wiemy, jak działa nasza polska służba zdrowia, lecz tego oddziału to nie dotyczy. Tu najważniejszą sprawą jest chory człowiek, nieważne kim jest i jakie stanowisko piastuje, tu nie ma przypadku - numer tam któryś z sali - tu jest pacjent, który ma imię i widzi, jak bardzo całej załodze medycznej zależy, żeby czuł się dobrze, był zdrowszy i jak jest potrzebny na tym świecie. Są tu jak w każdym szpitalu łzej i ciężko chorzy, ale to co widziałam, budzi podziw. Siostry to przecież słabe kobietki, a ile mają siły, samozaparcia, zręczności, cierpliwości, żeby obłożnie chorych przebrać, umyć, zmienić pościel- niejeden strongman im nie dorówna - a robią to z uśmiechem i serdecznym słowem. Bez wyjątku czy to lekarz, pielęgniarka, terapeuta czy salowa, każdy ma dla chorego uśmiech i nie okazuje zniecierpliwienia kiedy się skarżysz. Wszędzie czyściutko, schludnie, jedzenia dosyć i tak smaczne, że niejeden koneser by nie pogardził.

Proszę Państwa!!! To nie fantastyka, żadne niebo, żadna bajka wyszana z palca - to realny prawdziwy Oddział Neurologiczny w Obrzycach!!! A najważniejsze jest to, że cała załoga począwszy od Pani Ordynator Iwony Grochockiej z całym zespołem lekarskim, pielęgniarskim, terapeuci, personel pomocniczy - to nasze polskie wspaniałe kobiety, z dwoma rodzynkami- masażystą i technikiem RTG.

Dla całej załogi w podziękowaniu przekazuję ten może nieudolny, ale płynący z serca wiersz

Mały punkcik na ziemi

Obrzyce, mały punkcik na ziemi,
w nim nieduży oddział pośród zieleni.
Jak się zwał tak się zwał -
Oddział Neurologii na schwał.

Tutaj uleczysz i duszę i ciało,
o czym zamarysz i tak będzie mało.
Dowodzi tu kobieta z pozorów surowa,
lecz z sercem na dłoni z pomocą gotowa.
Cała załoga to dzielne kobiety,
nie dorównacie im panowie niestety!!!
Pani Ordynator autorytet ogromny,
Przy niej człek chory, malutki i skromny.
Lecz dla niej ten chory jest celem,
z całą załogą lekarzy zrobi dla niego wiele.
Nie ma tu miejsca na chandrę, depresję,
Tu dostajesz na zdrowie i radość koncesję.
Siostrzyczki, te dopiero mają za swoje,
każdy zastrzyk robią choremu z pokornym spokojem.
I mimo bólu mają uśmiech na twarzy,
bo o tym uśmiechu każdy chory marzy.

Spojrzeniem ciepłym nadziei dodają,
a chorym skrzydła wyrastają.
A te najskromniejsze pracowite istotki,
to nasze salowe morowe kobietki.
Patrzysz na nie i głową kręcisz
ile mają siły, niczym ich nie zniechęcisz
nie czują zapachów niemiłych,
mówią że do tej służby się urodziły.

Głowy przed niczym nie odwrócą,
ni karcącego spojrzenia nie rzucą.
I chwała im wszystkim i pokłony w podzięce,
Takiego miejsca na świecie nie znajdziesz nigdzie więcej

I ja tam byłam

W zeszłym roku „na stawach” w Nowej Wsi obchodziliśmy hucznie i wesoło 60. urodziny **Krzysztofa Sikory**, a w maju br. na „bonanzie” w Pieskach również hucznie i wesoło 60. urodziny **Szymona Skiby**. Pogoda dopisała, meszki i komary cięły niemiłosiernie, ale nic to, bo przy suto zastawionych stołach zgromadziła się liczna rodzina: siostry, bracia, synowie i wnuki jubilata. Każdy z rodziną, więc i atmosfera była bardzo rodzinna. Było też kilka zaprzyjaźnionych z jubilatem osób, niby obcych, ale wszyscy czuliśmy się, jak w jednej wielkiej rodzinie. Świątowaliśmy od 15-tej do późnych godzin nocnych. Żona Szymona - **Krystyna** - przygotowała bogatą i przepyszną ucztę dla ciała, trzeba dodać, że w bardzo spartańskich warunkach, a dla ducha przygrywał zespół Klan - p. Kazik (klawiszowe) i Staszek (saksofon), tylko Stefana ze skrzypcami nie było. My śpiewaliśmy i tańczyliśmy. Salwy śmiechu rozległy się, kiedy Tamara udekorowała głowę Staszka potężną peruką afro, w której wyglądał jak jazzowy muzyk z Nowego

Orleanu. Były piosenki na życzenie i ze śpiewnika, kawały i życzenia z serca płynące. No i oczywiście powtarzające się chóralne „sto lat”, a po kolejnym odśpiewaniu Staszek dowcipnie zauważył, że jak już się z tej okazji spotkamy, to żebyśmy pamiętali dlaczego się widzimy. Ale niech tak się nie stanie. Było wspaniale i bardzo rodzinnie.

Dziękujemy za zaproszenie i dołączamy się do wszystkich serdecznych życzeń.

Izabela Stopyra



FESTYN RODZINNY
PARAFIA pw. św. Jana
CHRZCICIELA w Międzyrzeczu
 zaprasza do udziału
 w Festynie Rodzinnym
 organizowanym w dniu

14 czerwca 2009 r. o godzinie 15⁰⁰
 w parku przy kościele parafialnym
 W programie festynu moc atrakcji,
 konkursów, oraz loteria fantowa
 z cennymi nagrodami.

Gwiazda wieczoru
śpiewak - Armand Perykietko
 Całkowity dochód z imprezy zostanie
 przeznaczony na renowację kościoła.

Gorąco zachęcamy do wzięcia
 udziału w festynie.

KSIĄDZ MAREK WALCZAK

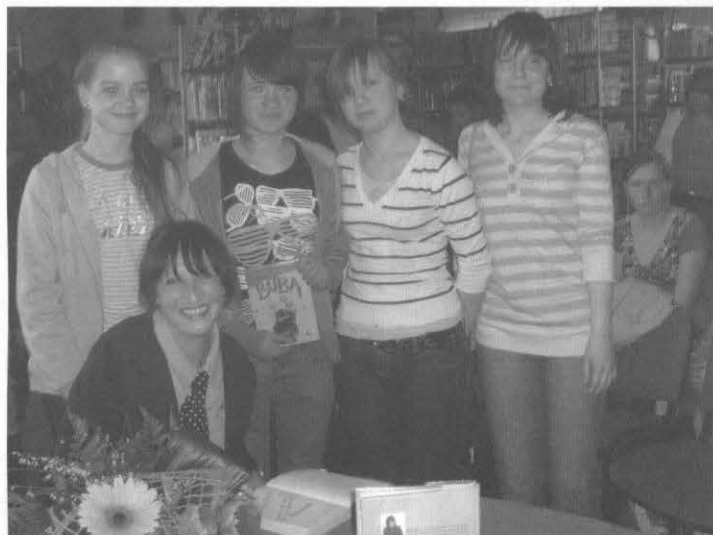
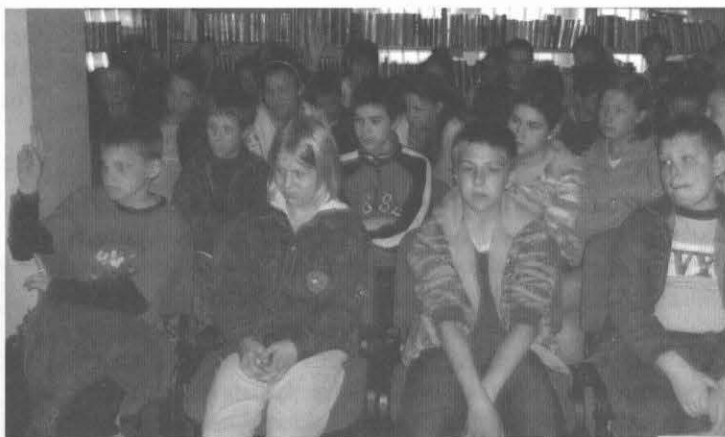


Trzciel, róża i ... Barbara Kosmowska

23 kwietnia to dzień szczególny dla wszystkich bibliotek i czytelników. Tego dnia od wielu lat obchodzony jest Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

Tradycją związaną z Dniem Książki jest wręczenie czytelnikom róży i publiczne czytanie *Don Kichota*. Zwyczaj ten wywodzi się z Katalonii i związany jest z jej patronem świętym Jerzym, który pokonał zagrażającego miastu smoka. W rocznicę tego wydarzenia kobiety obdarowywano różami, mężczyźni w zamian otrzymywali książki.

Dla swoich czytelników Biblioteka Publiczna w Trzcielu zaprosiła, w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki,



panią **Barbarę Kosmowską**. To autorka była „różą”, którą czytelnicy otrzymali na Święto Książki.

Barbara Kosmowska pochodzi z Bytowa w województwie pomorskim. Ukończyła filozofię na Uniwersytecie Gdańskim. W 1999 r. obroniła pracę doktorską pt. „Pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. O powieściopisarstwie Zofii Urbankowskiej”. Praca ta, dotycząca literatury polskiego pozytywizmu skierowaną do dzieci i młodzieży, dostała wyróżnienie **Summa cum lauda**. Obecnie pracuje na stanowisku adiunkta Zakładu Historii Literatury Romantyzmu i Pozytywizmu na Wydziale Filologiczno-Historycznym w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jej naukowe zainteresowania to literatura

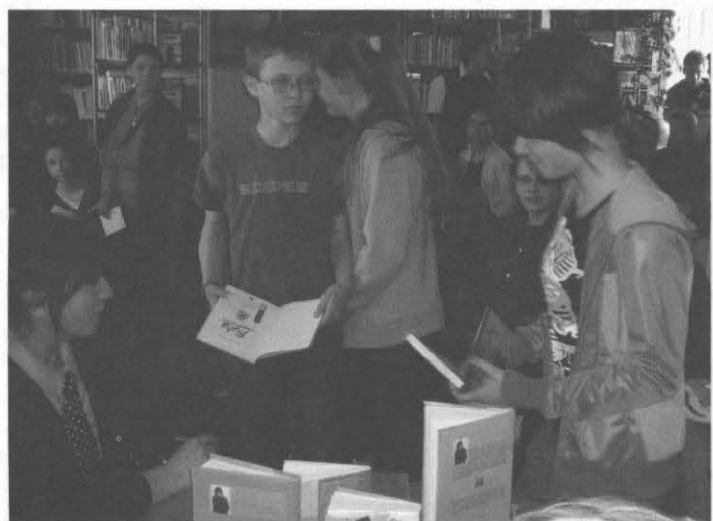
pozytywizmu oraz literatura dla dzieci i młodzieży (współpracuje z poświęconym tym problemom czasopiśmie „Guliwer”). Pełni również funkcję kuratora społecznego. Debiutowała jako licealistka w latach 70, na łamach nieistniejącego już czasopisma „Na przełaj”. W latach 80 - tych zdobyła liczne nagrody i wyróżnienia w konkursach poetyckich.

Jej pierwsza powieść „Głodna kotka” została wydana w 2000 r. W 2001 r. ukazał się „Teren prywatny”, w 2002 „Prowincja”, „Gobelin” i „Buba”, w 2003 r. „W górę rzeki”, w 2004 „Niebieski autobus”, w 2005 r. „Myślniki”, w 2007 „Buba - sezon ogórkowy” i „Połączana rybka”, w 2008 r. „Hermańce” i „Puszka”.

Dwie z tych powieści zdobyły prestiżowe wyróżnienia. Książka „Teren prywatny” (uważana za najbardziej kobiecą powieść autorki) w 2001 r. wygrała konkurs pod nazwą Dziennik polskiej Bridget Jones, zorganizowany przez wydawnictwo „Zys i S-ka”. Trafiła też na Listę Bestsellerów Rostockiego drukowaną przez dziennik „Rzeczpospolita”.

Natomiast „Buba” w 2002 r. zdobyła główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie na powieść dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Uwierz w siłę wyobraźni”, zorganizowanym przez wydawnictwa „Muza” i „Media Rodzina”.

W piątkowy poranek (24 kwietnia 2009 r.) młodzi czytelnicy z trzcielskich szkół przybyli tłumnie, aby bez kompleksów porozmawiać z pisarką o jej życiu osobistym, pisaniu oraz o wszystkich ważnych sprawach dla czytelników. Na początku pani Barbara w bardzo intrygujący sposób przedstawiła siebie, swoją rodzinę i miasto, z którego



pochodzi. Książki pisze od 3-5 miesięcy na komputerze. Ręcznie pisze listy do przyjaciół, a ponieważ robi to coraz rzadziej, jej pióro ma wieczne wagary. Jako mała dziewczynka nie lubiła czytać. Dopiero brat zaszczerpił w niej miłość do książek. Czytał jej fragmenty „Dzieci z Bullerbyn” i przerywał czytanie w najciekawszym momencie. Zaintrygowana sama czytała już dalej. Podczas szukania pomysłu na powieść najważniejsza jest treść, ale bywało też, że najpierw pojawił się tytuł. Tak było w przypadku książki pt. „Teren prywatny”. Wiele pytań dotyczyło kulisów powstania „Buby” - ulubionej książki młodzieży. To historia 16 - letniej dziewczyny, która ma dość nietypowe zainteresowania jak na swój wiek. Jest mistrzynią kart. Dziadek nazywa ją dama kier. Buba próbuje odnaleźć swoje miejsce wśród ludzi, którzy nie zwracają na nią uwagi, skupiając się przede wszystkim na sławie jej rodziców.

Chłopcy pytali czy planuje napisać książkę o Bubie płci męskiej. Trzeba przyznać, że Barbara Kosmowska po mistrzowsku wnika w świat nastolatek, opisuje go bez fałszywych barw. W dalszej części spotkania autorka opowiadała jak wydaje się książki, kto projektuje okładki, ile zarabia, czy można utrzymać się z pisania, jak godzi pracę i życie osobiste, jakie ma plany na przyszłość. Opowiedziała ciekawą historię związaną z tytułem i projektem okładki jej najnowszej książki pt. „Puszka”. Okazuje się, że tytuł był pomysłem całej rodziny, a okładkę zaprojektowała siostrzenica Julka. Z polskich autorów poleciła młodzieży

Beatę Ostrowicką, Małgorzatę Musierowicz, Hanne Ożogowską, Krystynę Siesicką, dla chłopców książki Grzegorza Kasdepke i Grzegorza Gortata („Do pierwszej krwi”). Nie ma predyspozycji do pisania powieści fantastycznych. Woli zostawić to takim profesjonalistom jak Jacek Dukaj („Lód”, „Córka łupieżcy”).

Jak sama mówi pisanie to jej pasja. Można się z tego utrzymać, jeśli pisanie traktuje się jako zawód i akceptują to czytelnicy. Będzie tworzyć jak długo podoła pisac wartościowe książki. Najważniejsza jest dla niej świadomość, że życie jest jedno, ale za to można je przeżyć w doskonałym towarzystwie ludzi, bo to oni nadają sens naszemu istnieniu. Uwielbia spotkania z czytelnikami, podczas których próbuje sprostać odpowiedziom na sympatyczne pytania. Na zakończenie tak miłego poranka panie Dorota Świerzko i Wioletta Fabian (pracownice biblioteki) rozlosowały wśród uczniów książki z autografem autorki. Powieści z pięknymi dedykacjami otrzymali: Laura Wojciechowska, Ania Onysków, Martyna Kudlak, Aleks Marcinia i Agata Semkło.

Dzięki projektowi Dyskusyjne Kluby Książki biblioteki naszego powiatu (Międzyrzecz, Trzciel, Bledzew) coraz częściej goszczą interesujących pisarzy. Zachęcamy wszystkich ludzi (starszych i młodszych), dla których książka ma wartości nadrzędne do udziału w spotkaniach

DKK w naszych bibliotekach.

Krystyna Pawłowska,
Agnieszka Czekala
zdjęcia - Wioletta Fabian

Kulinaryny Turystyczny Szlak - Kuchnia Polska

Autorem tego projektu jest znany mieszkańcom Pszczewa i Bledzewa **Janusz Stańczyk**, pomysłodawca wielu przedsięwzięć promujących polską kuchnię i sztukę polskich kucharzy m.in. Mistrzostw Polski w Grillowaniu oraz Festiwalu Kuchni Polskiej. Realizuje go wspólnie ze Starostwem Jeleniogórskim, które jest promotorem projektu oraz biurami promocji karkonoskich i izerskich miast oraz gmin. Mecenasem natomiast jest Dolnośląski Urząd Marszałkowski.

Kuchnia polska to kopalnia smaków, przebogata we wspaniałe różnorodnością i smakiem potrawy. Niestety, w dalszym ciągu nie znalazła promotorów i mecenasów, którzy stworzyliby z niej prawdziwy markowy produkt turystyczny o randze międzynarodowej. Odwiedzający nasz kraj cudzoziemcy są zachwyceni zupami, dziczyzną czy potrawami z kasz, ale dziwią się, że nasza kuchnia narodowa mająca takie atrybuty i tradycję, jest tak mało znana w Europie. A w wielu restauracjach czy barach na turystycznym szlaku serwuje się potrawy z puszek lub torebki, pangę zamiast sandacza, kebab zamiast domowych gołąbków i czekoladowe batoniki zamiast drożdżowego ciasta... **W Polsce wciąż brak jest wiedzy na temat specjalistów kuchni regionalnych**, które tworzą kuchnię polską. Stworzenie Kulinarynego Szlaku Turystycznego - Kuchnia Polska ma być

początkiem profesjonalnego programu promującego naszą narodową kuchnię, jako autentyczny, mocny i wiarygodny element marketingu narodowego. Ideę opracowania tej koncepcji zainspirował fakt, że w Kotlinie Jeleniogórskiej i Karkonoszach (podobnie jak na Ziemi Lubuskiej) nie ma kuchni regionalnej, która mogłaby być jego kulinarną wizytówką. Tutejsi mieszkańcy to ludzie, którzy w wyniku powojennych migracji trafili tutaj, a wraz z nimi przyszła kultura i tradycje kulinarne z Kresów, Podlasia, Wielkopolski, Podhala, Śląska i innych regionów geograficzno-kulinarnych. **Skupienie wszystkich polskich kulinarnych smaków** w połączeniu ze wspaniałymi pejzażami regionu jeleniogórskiego, może sprawić, że Kulinaryny Szlak Turystyczny będzie trasą, którą będą licznie podążać polscy i zagraniczni turyści - smakosze. Jest to pomysł godny uwagi i naśladowania, naturalnie z poszanowaniem praw autorskich na Ziemi Lubuskiej czy w Wielkopolsce, do czego serdecznie zachęcam!

Jarosław Szalata

Koncept Kulinaryny Szlak Turystyczny jest elementem programu marketingowego Polska Kuchnia - Polską Marką i jest własnością firmy Sudety IT - Status Janusz Stańczyk

Do redakcji

Staruszka ...

Słucham dziennika w radiu. Jedna z informacji brzmi: - „Kierowca w stanie nietrzeźwym przejechał 73-letnią staruszkę”. Patrzę w lustro i ... śmieję się. Więc jestem staruszką, która nosi wysokie

obcasy, długie spódnice z rozcięciem, modne kolory i fasony garsonek. Nazwana staruszką powinnam upodobnić się do babci Czerwonego Kapturka, włożyć czepek, podeprzeć się laseczką i czekać ... na wilka.

Dziennikarz, redagujący informację (na razie młody) mógłby powiedzieć: - „Kierowca przejechał 73-letnią kobietę, albo 80-letniego mężczyznę”. Definicja: staruszka, staruszek, jest zbędna. Nie zależy

od ilości przeżytych lat, a od wyglądu, samopoczucia, aktywności osoby w podeszłym wieku.

Małolat nazwany gówniarzem poczuje się obrażony. Staruszce, która kontrolerom w tramwaju musi pokazywać dowód osobisty, bo nie wierzą, że ma już prawo do bezpłatnych przejazdów, jest tylko smutno ...

Barbara Kronicz

Joannici

W przeszłości na Ziemi Lubuskiej funkcjonowały trzy zakony rycerskie: templariusze, cystersi i joannici. Dziś kilka słów o tych ostatnich. Zwyczajowo zgromadzenie to nazywane jest zakonem Szpitalników, Joannitów lub kawalerów maltańskich, ale jego pełna nazwa brzmi Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego z Rodos i Malty. Jest jednym z najstarszych zakonów, liczy sobie ponad 900 lat. Powstał jeszcze przed pierwszą krucjatą jako nieformalne bractwo związane przy szpitalu św. Jana Chrzciciela we włoskim państewku Amalfi przez legendarnego, dziś błogosławionego Gérarda de Martigues. Już w czasie pierwszej krucjaty bractwo okazało się bardzo przydatną instytucją organizując opiekę medyczną dla rannych krzyżowców. Przekształciło się ono wówczas w zakon rycerski, który w 1113 roku został formalnie uznany przez papieża Paschalisa II.

Władcy powstałego wówczas Królestwa Jerozolimskiego aby odciążyć wojska operacyjne nałożyły na joannitów obowiązek strzeżenia bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju, czyli po prostu zadania policyjne. Zakon zbudował wtedy w Palestynie szereg warowni, wśród nich Margat (istniejąca do dziś), która stała się oficjalną siedzibą joannitów. Zgromadzenie uzyskało wówczas szereg przywilejów i dóbr w całej Europie, w tym na terenie obecnej Polski. Po upadku Królestwa Jerozolimskiego w 1291 roku zakon przeniósł się wraz z templariuszami na Cypr. Po likwidacji

templariuszy w 1309 roku papież Klemens V przekazał joannitom większość ich majątku. Zakon wówczas urósł w siłę na tyle, że zajął wyspę Rodos i założył na niej swoje państwo. Państwo to dzięki swej doskonałej flocie przez następne stulecia kontrolowało handel na wschodnim Morzu Śródziemnym. Nic nie trwa wiecznie, więc w 1522 roku wojskom Sulejmana Wspaniałego udało się zająć wyspę i choć zakonnicy zostali pożegnani z honorami wojskowymi, to musieli sobie poszukać nowej siedziby. Wybór padł na Malte. Zbudowali tam miasto, które dziś pełni funkcję stolicy. Jej nazwa pochodzi od nazwiska ówczesnego wielkiego mistrza, którym był Jean de la Valette. Większość swych dóbr, w tym i Malte, zakon utracił w czasie wojen napoleońskich.

Na terenie obecnej Polski joannici pojawili się już w pierwszej połowie XII wieku. Pierwsze komandorie powstały na Dolnym Śląsku (m.in. w Oleśnicy). Niewiele później pojawili się w Małopolsce i Wielkopolsce oraz na Pomorzu Gdańskim, gdzie jednak w XIV wieku sprzedali swe posiadłości krzyżakom. Na terenie Ziemi Lubuskiej założyli swe komandorie m.in. w Magowie i Płońsku, a po kasacji templariuszy również w Chwarszczanach. Po paru stuleciach, w 1775 roku powołano w Polsce Wielki Przeorat. W 1797 roku został on połączony przez cara Pawła I z nowym przeoratem rosyjskim. Zgromadzenie to nie istniało jednak zbyt długo, gdyż rozwiązano je w 1817 roku. Co prawda kawalerów przyjmowano jeszcze do 1824 roku, ale był to labędzi śpiew.

Ostatnią komandorią na ziemiach polskich była komandoria poznańska przejęta przez władze pruskie w 1832 roku. Jak już wyżej wspominałem po przybyciu na Ziemię Lubuską joannici zbudowali między innymi zamki w Łagowie i Słońsku. Ten ostatni stał się centrum ich administracji - był siedzibą Wielkiego Mistrza i baliwatu zakonu w Brandenburgii. W latach trzydziestych XVI wieku, po reformacji zakon stał się w głównej mierze świecką organizacją skupiającą protestancką arystokrację niemiecką kultywującą tradycje rycerskie i szpitalnicze. Słoński zamek stał się swoistym sanktuarium zakonu, zgromadzono w nim portrety i herby kolejnych dostojników joannickich, odbywały się tu zjazdy członków zgromadzenia z zachowaniem tradycyjnych strojów i obrzędów. Wśród brandenburskiej arystokracji wręcz wypadało być rycerzem zakonu joannitów.

W 1810 roku baliwat zniesiono, a grunty joannitów rozparcelowano. Widocznie jednak siła zakonu była tak wielka, a jego działalność na polu opieki medycznej tak ważna, że po 45 latach baliwat restytuowano na dawnym miejscu. W tym czasie w Słońsku zbudowano obok zamku szpital zakonu joannitów, co oznaczało powrót do tradycyjnych funkcji. I tak trwa to do dziś. Zdarzyło mi się spotkać zdjęcia ambulansów medycznych z I wojny światowej z napisem „Johanniter Ballei Sonnenburg” (Baliwat Joannitów Słoński) na burtach. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że zakon jest jednym z pierwszych zbiorowych członków Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

W czasie II wojny światowej w zamku słońskim przechowywano archiwalia ewakuowane z bombardowanych miast niemieckich. Po wojnie początkowo chciano go rozebrać, ale ostatecznie urządzono w nim magazyn zbożowy, który w latach 70-tych ubiegłego wieku spłonął w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Wypalone mury straszą do dziś. Słońska kolekcja obrazów i herbów joannickich została w 1945 roku wywieziona do ZSRR, potem w trudnych do ustalenia okolicznościach znalazła się w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych i Zamku Królewskim, w 1988 roku została sprzedana za granicę. Jedyna zachowana tablica herbowa znajduje się w słońskim kościele.

Zamek w Łagowie w 1810 roku dostał się w ręce prywatne. W czasie II wojny światowej mieszkali w nim przywiezione tu w obawie przed alianckimi nalotami berlinianki z małymi dziećmi. Ostatnia właścicielka - baronowa von Wurmb - wyjechała na zachód we wrześniu 1945 roku.

Zakon istnieje do dziś, należy do niego ok. 10 000 rycerzy i dam. Uznawany jest za podmiot prawa międzynarodowego, ma swoich obserwatorów przy ONZ, UNESCO, UNICEF. Ma siedzibę w Rzymie, wydaje swoje znaczki pocztowe, ma własną rejestrację samochodów służbowych i swoją walutę, którą jest scudo (1 scudo=12 tari=240 grani). Formalnie pozostaje monarchią elekcyjną ze stolicą w Pałacu Maltańskim w Rzymie. Głową państwa jest Wielki Mistrz Matthew Festing.

Gdyby ktoś chciał nawiązać bliższe kontakty z monarchią, to ambasadorem zakonu akredytowanym przy prezydencie RP jest pan Vincenzo Manno urzędujący w Warszawie przy ulicy Brackiej.

ZNP informuje



W 2009r. Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu wystąpił do swoich członków z bogatą ofertą imprez turystyczno - sportowych i kulturalnych. I tak:

- **20.03.** odbył się turniej piłki siatkowej, który wygrał zespół Gimnazjum nr 1.

- **24.03.** członkowie SE iR wzięli udział w wiosennym spotkaniu, które dzięki uprzejmości dyrektor Marii Słomińskiej odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2. Wspaniale zaprezentowała się młodzież z zespołu Antiquo More, która występem umiliła nam spotkanie. Dziękujemy i życzymy sukcesów.

- **28.03.** wzięliśmy udział w wycieczce do Głuszycy i zamku Książ. W Głuszycy zwiedziliśmy Tajemnicze Podziemne Miasto Głuszycza - Kompleks Osówka, którego sztolnie wybudowane w okresie II wojny światowej są najciekawszym i najdłuższym udostępnionym kompleksem w Górach Sowich. Nie zabrakło też atrakcji w postaci przejazdu łodzią i przejściach po ruchomych kładkach i mostkach. Książ to wspaniałe zamczysko położone na skale. Niestety, zachowała się tylko jedna sala z oryginalnym wystrojem, resztę wywieźli Niemcy i Rosjanie.

- **17-19. 04.** ekipa reprezentująca nasz Oddział wzięła udział w Mistrzostwach Okręgu w kręglach, które odbyły się w Szklarskiej Porębie.

- **24.04.** - wyjechaliśmy do Zielonej Góry na koncert orkiestry symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej.

- **24.04.** w Zespole Szkół Budowlanych odbył się turniej brydża. Udział wzięło 9 par. I m. zajęła para A. Kmiecik - J. Iwiński, II m. A. Stefanowicz - E. Sawiński, III m. S. Tubis - E. Rybarczyk.

- **16.05.** zorganizowaliśmy spływ kajakowy rzeką Obrą na trasie Rańsko- Policko-Obrzyce. Spływ zakończył się wspólnym ogniskiem w Bobowicku.



Wiesława Chamienta

Teatr, muzyka, taniec i śpiew

Wiele atrakcji zafundowała Szkoła Podstawowa w Trzcielu swoim uczniom w najpiękniejszym miesiącu roku - maju. Zwyczajem poprzednich lat finałem obchodów Święta Szkoły były Spotkania Teatrów Szkolnych Gmin Rzeczypospolitej Polskiej „Regionu Kozła”. To jest niezwykła impreza dostarczająca wszystkim widzom mnóstwa wrażeń. Świetna inicjatywa. To już szósty raz uczniowie mieli okazję oklaskiwać swoich kolegów - aktorów z Regionu Kozła. I tylko żal, że było ich niezbyt dużo. Tym razem w przeglądzie wzięły udział cztery teatryki. Nie było słynnych „Powsinóg” ze Strużewa, którzy „dawali” przedstawienie gdzieś w Polsce. Przed trzecielską widownią zaprezentowali się: „Bajkolandia” ze Zbąszynka, „Takt” z Miedzichowa, „Nasz Teatryk Mały” z GOKiS-u i „Iskiereczki” - zespół gospodarzy spotkań. Prowadząca teatralne prezentacje - **Zyta Wojciechowska** w powitalnym wystąpieniu podała przesłanie tej niezwykłej imprezy - „*Naszym marzeniem jest zaszczyścić w was radość tworzenia sztuki, do której nie trzeba wiele - wystarczą chęci*”. I to zadanie znakomicie spełnili młodzi aktorzy przygotowani do scenicznych występów przez panie: **Irenę Trypucką** ze Zbąszynka, **Renatę Łodzińską** z Miedzichowa, **Genowefę Fietz-Przybyłką** i **Martę Merde-Nowak** z Trzciela. Każdy teatryk przygotował się solidnie do prezentacji i każdy z nich przeniósł na deski sceniczne inny gatunek literacki oraz inne zastosowanie środków teatralnych. Były więc ciekawe



teksty z dydaktycznym przesłaniem, interesujące dekoracje i kostiumy, właściwie dobrane rekwizyty a także dobra gra aktorska. Jury w składzie: **Katarzyna Falkowska, Anna Psarska i Jadwiga Szylar** - było zachwycone grą **Joanny Żabczak**, która rolę wilka zagrała świetnie i

zupełnie nie po amatorsku. Uczniowska publiczność nagrodziła swoją utalentowaną koleżankę z Jasieńca gromkimi brawami. I ponownie zostało zrealizowane przesłanie tej pięknej imprezy - „*Radością, którą daje nam granie na scenie, dzielić się chcemy z wami wszystkimi i ta wasza radość będzie już nagrodą za nasz trud*”.

A był przecież trud, była radość, była satysfakcja i może jakiś malutki kroczek ku artystycznej przyszłości. Bardzo liczna grupa ze Zbąszynka zaprezentowała publiczności przedstawienie zatytułowane „W blasku słońca”. Ekipa teatralna z Miedzichowa

zabawiała widzów spektaklami „Z kulturą na ty” i „Teatrykiem w kuchni”. To była świetna grupa i świetne przedstawienie godne szczególnego wyróżnienia. Zupełnie inny rodzaj spektaklu pokazały „Iskiereczki”. Współczesna wersja „Balladyny” przyjęta została przez uczniów owacyjnie. Młodzi aktorzy, czyli: **Joanna Hajdacz, Katarzyna Górna, Patrycja Greczyło, Krzysztof Onyśków** - uczniowie klasy VI i **Aleksandra Kaczmarek** z klasy V

ze Szkoły Podstawowej w Trzcielu mieli powody do dumy. Z niezwykłą przyjemnością oglądało się sztukę teatralną „Przygody Helenki” w wykonaniu „Naszego Teatryku Małego”. Bravo młodzi aktorzy! I bravo pani reżyser. W przerwach między przedstawieniami były śpiew i taniec. Tańczyły dziewczęta z **Crazy** prowadzone przez **Agnieszka Białowąs**, a śpiewały: **Patrycja Greczyło, Ola Bronowicka, Wiktoria Wojciechowska i Karolina Klus**. I te wspaniałe występy wokalne, podobnie jak nieco później koncert muzyczny - były przyjemną rozrywką dla słuchaczy. Dwa razy w ciągu roku szkolnego trzecielska podstawówka wspólnie z Zbąską

Szkołą Muzyczną organizują koncert muzyczny. Piękna sprawa. W majowym koncercie wystąpili również uczniowie trzecielscy. Na instrumentach grali **Julia Janeczka, Wiktoria Wojciechowska, Eunika Fąferko, Jan Urbanowicz i Laura Wojciechowska**. Maj w Szkole Podstawowej w Trzcielu przebiegł pod znakiem teatru, muzyki, śpiewu i tańca, które na pewno dostarczyły uczniom wielu artystycznych wrażeń.

Jadwiga Szylar

Dla kogo te obowiązki?

Od kilku miesięcy wiszą na klatkach schodowych obowiązki właścicieli zwierząt, które wynikają z Uchwały Rady Miejskiej w Miedzierzczu.

- osoby utrzymujące zwierzęta domowe są zobowiązane do zachowania bezpieczeństwa i środków ostrożności, zapewniających ochronę zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt, a także dołożenia starań, aby zwierzęta te nie były uciążliwe dla otoczenia;

- utrzymujący zwierzęta domowe zobowiązani są do sprawowania nad nimi właściwej opieki, a w szczególności nie pozostawiania ich bez dozoru;

- zabrania się wprowadzania zwierząt

domowych do obiektów użyteczności publicznej, a także do sklepów i lokali gastronomicznych, aptek i pomieszczeń biurowych oraz wprowadzania ich na tereny placów gier i zabaw, piaskownic dla dzieci, plaż, kąpielisk i targowiska miejskiego;

- osoby posiadające zwierzęta domowe obowiązane są do natychmiastowego usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez te zwierzęta w pomieszczeniach służących do wspólnego użytku oraz w obiektach i na terenach przeznaczonych do użytku publicznego w szczególności takich jak chodniki, jezdnie, place, parkingi, alejki w parkach i alejki na zieleńcach (mandat od 50-500 zł);

- psa należy prowadzić na smyczy. Zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem się.

Ponadto zabrania się wyprowadzania zwierząt na tereny: placów zabaw dla dzieci, ośrodków szkolno-wychowawczych, budynków użyteczności publicznej (w sensie dostępności do budynku niezależnie od tytułu własności), kąpielisk i fontann miejskich.

Przypominamy więc o podstawowych obowiązkach, bo strach wyjść na podwórkę, nos wykręca się przy trawnikach, a chodnikiem trzeba iść slalomem. Tylko kto ma te obowiązki egzekwować?

(stop)



Lans dla wszystkich

Co ostatnio mają wszyscy ludzie? Nie chodzi mi tutaj o internet, DVD czy grypcę. Każdy teraz ma wspaniałe i niepowtarzalne konto o nazwie „nasza - klasa”. Tym, którzy nie słyszeli o tym nowym portalu, opiszę go w jednym zdaniu: „znajdź kumpli ze starych czasów!” Czy ktoś z czytelników jeszcze sobie nie założył profilu? Jeśli tak, to jak najszybciej niech to zrobi. Wszyscy go mają, nawet znajomi moich rodziców, ja również ;P

Ilu masz znajomych?

W sumie nie ma w tym nic złego - fajna sprawa, nie trzeba zapisywać sobie adresów mailowych, czy gg, bo z każdym ma się łatwy kontakt. Niektórzy maila sprawdzają raz na tydzień, „naszą klasę” sprawdza się za to przynajmniej pięć razy dziennie. Jednak nie chodzi tutaj o bycie w stałym kontakcie nie, nie. Pamiętam, jak jakieś dwanaście lat temu wszystkie dzieciaki zbierały karteczki na wymianę i wciąż trwała rywalizacja, kto ma ich więcej. Teraz mamy niemal to samo, ale za to w nowym wirtualnym wymiarze. Ilu macie „znajomych” na „naszej klasie”? Z tego, co wiem, zdobywanie znajomych odbywa się w następujący sposób:

spotykasz kogoś raz na cztery lata na ulicy, ale mimo tego klikasz do niego. Zdobywasz informacje o jego nazwisku i dodajesz go sobie do znajomych. Sama dostaję zaproszenia od ludzi, z którymi rozmawiałam raz w życiu i nawet nie miałam pojęcia, jak mają na imię, a tym bardziej, jakie noszą nazwisko rodowe. No cóż, każdy ma jakieś hobby.

Fotomania...

Jedną z rzeczy, które podobają mi się na tym portalu, to fotki użytkowników. Sama dodałam kilka, ale ludzie, bez przesady, jak można dodawać zdjęcia, wszystkie takie same, w tej samej pozycji no ewentualnie pod innym kątem. Uważam, że jedna taka w zupełności by wystarczyła. Coraz częściej spotykam się jednak z fotkami w odbiciu lustra - chyba jakaś nowa moda! Oczywiście zdjęcie jest nieudane, jeśli nie widać aparatu bądź komórki, no i nie może zabraknąć wspaniałego opisu pod zdjęciem.

Kolejna rzecz, która bardzo mnie irytuje, to fakt, że ludzie chwalą się tym, gdzie byli, co zwiedzili i co ostatnio mają podarował żonie. Pokazują obcym swoje majątki, dokładnie więc wiemy jakimi samochodami jeżdżą, jaką noszą biżuterię, a nawet jak mają urządzone sypialnie przez co narażają się na niebezpieczeństwo.

Wyślij to do ...

Nie mogę się powstrzymać, aby nie wspomnieć o tak zwanych spam. Najczęściej na profilu otrzymuje się wierszyk typu” oto kwiatek, wyślij go do ośmiu fajnych osób (do mnie też jak mnie lubisz) jak wrócą trzy, czeka Cię miłość, jeżeli je skasujesz, stracisz ukochaną osobę”. Matko, co za żenada! Kto w to wierzy!? No, ale jeśli ludzie się nudzą, wymyślają właśnie takie bzdury.

Przykładów nadużycia naszej prywatności znajdziemy sporo, ja przytoczyłam tylko niektóre. Co prawda sama mam tam konto, mam też zdjęcia, ale myślę, że nie dałam się zwariować. Zresztą, po co poruszam taki banalny temat jak „nasza- klasa”? Znikam, by się zalogować. Może ktoś wysłał mi zaproszenie? ;):P



Orzeszek

Spośród wielu tegorocznych maturzystów najlepsze wyniki uzyskały ex aequo Sara Gaj, uczennica klasy 3D i Ewelina Litwin z klasy 3B osiągnąwszy niebagatelną średnią 5,35.

Udało mi się dotrzeć do jednej z prymusek- Sary i przeprowadzić z nią wywiad.

- Jak oceniasz czas spędzony w szkole pod względem własnego rozwoju, nauki i towarzyskim?

- Na pewno dobrze będę wspominać pobyt w I LO. Miałam świetne przyjaciółki, na które zawsze mogłam liczyć oraz to szczęście, że trafiłam do klasy, w której czułam się naprawdę dobrze. Myślę, że nigdy nie sprawiłam kłopotu żadnemu nauczycielowi.

- Jesteś usatysfakcjonowana swoimi osiągnięciami w szkole?

- Ogólnie jestem bardzo zadowolona z wyników, które osiągnęłam w szkole.

- Czy sądzisz, że Twoja szkoła dobrze przygotowuje do dalszej edukacji?

- Według mnie jest to kwestia indywidualnego podejścia każdej osoby.

- Co Twoim zdaniem przyczyniło się do uzyskania przez Ciebie tak dobrych wyników?

- Myślę, że pomogła mi w tym moja samodyscyplina. Chociaż często miałam lenia, to zabierałam się do pracy, bo wiedziałam, że muszę.

- Jesteś świeżo upieczoną maturzystką. Jakie wrażenie wywarł na Tobie egzamin?

- Oczywiście stres. Największe nerwy miałam przed pierwszym egzaminem pisemnym. Było to swoiste przełamanie lodów. Później też się stresowałam ale w mniejszym stopniu.

- Jak oceniasz stopień trudności tegorocznych matur? Egzamin okazał się trudniejszy, czy łatwiejszy niż oczekiwałaś?

- Trudno powiedzieć. Byłam, napisałam, a rzeczywiste wyniki matur poznam w czerwcu.

- Jakie przedmioty wybrałaś na maturę i co skłoniło Cię do ich wyboru?

- Na maturze jako przedmioty dodatkowe zdawałam matematykę na poziomie podstawowym i biologię na poziomie rozszerzonym. Nie myślałam długo nad wyborem. Może zdecydowałam o tym los.

- Jak się przygotowywałaś do egzaminu?

- Czytałam notatki, rozwiązywałam arkusze maturalne. Nie robiłam nic wielkiego poza utrwalaniem wiadomości.

- Jakie masz plany na przyszłość?

- Nie mam konkretnych planów na przyszłość. W najbliższych latach chciałabym skończyć studia, być może biotechnologię lub bioinformatykę. Poza tym chyba jak każdy marzę o spokojnym życiu w zaciszu domowym.

- Teraz masz w planie jakiś wypoczynek, czy chcesz przygotować się do dalszej edukacji?

- Mam zamiar pracować, aby odłożyć trochę na studia.

Dziękuję za rozmowę. Życzę spełnienia marzeń.

Wywiad przeprowadził:
Tańczący z Włosami

PODARUJ CZĄSTKĘ SIEBIE

Pod takim pięknym tytułem odbyła się 27 marca w Międzychodzie akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego. Największą grupą (ponad 50-cioosobową), spośród 403 uczestników, była ekipa I Liceum z Międzyrzecza (w akcji wzięło udział 17 szkół). A wszystko zaczęło się dużo wcześniej, już w lutym, kiedy młodzież naszej szkoły wzięła udział w akcji promocyjnej, którą poprowadziła wolontariuszka z Poznania- Anna Sumelka. Po obejrzeniu przejmującego filmu pt. „Lekcja Agaty” o bardzo trudnej, niestety przegranej, walce z białaczką reprezentantki Polski w piłce siatkowej- Agaty Mróz wiedzieliśmy już wszystko o tym, w jaki sposób można być zarejestrowanym w Światowym Banku Szpiku i na czym polega badanie wstępne. Wystarczyło kilka dni, aby skompletować tak dużą grupę młodzieży. 27 marca na miejscu, w międzychodzkiem Ekonomiku przywitali nas osobiście prezes Fundacji Przeciwno Leukemii- Jacek Olszewski z profesorami kliniki transplantologii oraz Anna Sumelka (bez której z pewnością nic by się nie udało). Po krótkim wstępie na sali gimnastycznej z udziałem zaproszonych gości wszyscy uczestnicy ustawili się w długą kolejkę. Na jej końcu nad sprawnym pobieraniem próbek krwi czuwały pielęgniarki z miejskiego szpitala. Po 2 godzinach, jeszcze przed południem wróciliśmy do Międzyrzecza. Dziś już wiemy, że każdy z nas jest w Światowym Banku Szpiku kostnego. Kto wie? Może niebawem ktoś z nas uratuje czyjeś życie, Może...

organizator akcji
Tomasz Kwiatkowski

Więści z I LO

23 kwietnia odbył się uroczysty apel, podczas którego pożegnaliśmy tegorocznych maturzystów. Gościem zaproszonym był przewodniczący Rady Rodziców- p. Bernard Woźniak. Dyrektor - mgr Maciej Rębacz pogratulował wszystkim abiturientom i życzył im powodzenia na egzaminie maturalnym. Najlepsi uczniowie otrzymali cenne nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców. Wśród tegorocznych absolwentów świadectwa z wyróżnieniem otrzymali:

Sara Gaj 5.37
Ewelina Litwin 5.33
Joanna Filipkiewicz 5.12
Monika Stepczyńska 4.93
Iwona Pas 4.75
Monika Szulc 4.75
Jędrzej Kaczmarek 4.75
Nagrodę Dyrektora otrzymał ucz. kl. III d - Remigiusz Bak,
Nagrodę Wicedyrektora otrzymała ucz. kl. III d - Sara Gaj

Drużyna I LO zajęła I miejsce w Powiatowym Biathlonie Letnim-2009 w kategorii szkół ponadgimnazjalnych, Skład drużyny:

Roksana Tymeczko, Iona Pisera, Żaneta Strzelewicz, Robert Kukuska, Dariusz Gaęła, Michał Kaczorek. Opiekunem drużyny jest mgr Michał Markowski.

Dorota Szulc



I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu

Dzień Dziecka

Dzień Dziecka. To radosne, wesole i roześmiane święto każdego z nas, tych całkiem małych i tych dorosłych już dzieci obchodzone jest na świecie od ponad pół wieku. W Polsce przypada 1 czerwca jako Międzynarodowy Dzień Dziecka, podobnie jak w wielu krajach europejskich. Dawniej to dziecięce święto przypadało 20 listopada i obchodzone było jako Powszechny Dzień Dziecka lub Dzień Praw Dziecka. Ta data symbolizuje pamiętkę uchwalenia Deklaracji Praw Dziecka z 1959 roku oraz Konwencji o Prawach Dziecka z 1989 roku. Przyznanie dzieciom praw i przywilejów spowodowało przełom na drodze do uznania dzieci za pełnoprawnych obywateli społeczeństwa i świata. Uchwalenie Praw Dziecka miało przypominać nam- dorosłym, iż dziecko nie jest przedmiotem czy rzeczą. Ma prawo do życia, ochrony, pomocy, bezpieczeństwa i miłości.

W tym magicznym dniu każde dziecko pragnie wyjątkowego traktowania, rozpieszczania a przede wszystkim tony prezentów. Mali milusińscy już kilka dni naprzód próbują się domyślić jakie niespodzianki przygotowali im najbliżsi.

Często spotykam się z opinią znajomych, którzy twierdzą, iż dzieci są dla nich największym skarbem i radością. Ich roześmiane buzie sprawiają, że znikają troski, kłopoty i zmartwienia. Zdarza się, że nie potrafią im niczego odmówić, a każde zakupy z pociechą kończą się znacznym ubytkiem gotówki.

Naukowcy z Instytutu im. Adama Smitha prowadząc badania nad kosztem utrzymania i wychowania jednego dziecka w rodzinie do osiągnięcia przez niego 20 roku życia udowodnili, iż waha się on w granicach 160- 180 tys. złotych. Wydatki związane z edukacją i kształceniem dzieci stale rosną, nie wspominając już o zapewnieniu tzw. „wikt i opierunku” Również wymagania samych dzieci w stosunku do rodziców uległy zmianie. Gry multimedialne, laptop, komputer, telefon komórkowy, aparat cyfrowy czy mp3 to podstawowe wyposażenie każdego dorastającego nastolatka.

Mali milusińscy nie cieszą się już z drobnostek, a podarunek w postaci czekolady czy książki uznają za żart. Każde dziecko oczekuje od swoich rodziców prezentu za ogromne pieniądze. Wiedzą o tym liczne sklepy dziecięce czy supermarkety, które specjalnie na Dzień Dziecka szykują wystrzałowe oferty, chcąc zachęcić rodziców do kupna prezentu swojemu dziecku. Kolorowe półki z zabawkami, promocyjne ceny sprzętu grającego czy komputerowego kuszą z daleka bogatą propozycją. Stosunkowo niskie ceny stają się dodatkowym impulsem przekonującym rodziców do kupna kolejnej gry czy nowego telefonu, bo przecież to jest teraz na topie. W licznych galeriach handlowych odbywają się koncerty, imprezy towarzyszące Dniu Dziecka, które jako dodatkowy bodziec marketingowy mają zachęcić rodziny do spędzenia czasu w centrum rozrywki. Dzieci pochłonięte wirami zabawy i szaleństwa zatracają się w pomysłach oferowanych przez handlowców, a widok uradowanego dziecka uszczęśliwia rodziców. Jednocześnie staje się kolejnym krokiem, w którym rodzic widząc uśmiechniętą buźkę swojego malucha pod wpływem emocji i zadowolenia kupuje swojej pocieszce kolejny prezent.

Dzień Dziecka przybiera postać święta komercyjnego. Bogate oferty handlowe prezentują rodzicom rozmaite cenowo upominki dla ich pociech z kilkutygodniowym wyprzedzeniem. A jest w czym wybierać, zwłaszcza że propozycje prezentów kuszą ceną i różnorodnością. Dużą rolę odgrywa zasobność portfela rodzica, jak również jego zdrowy rozsądek. Rodzic sam musi zdecydować jaką kwotę jest w stanie przeznaczyć na prezent dla dziecka, tym bardziej iż większość rodziców obdarowuje swoje dzieci przez cały rok. Pomimo tego znaczna część rodziców wychodzi z założenia „zastaw się a postaw się”, bo przecież jak pisał Julian Ejsmond:

*A jeżeli masz dziecko, najszcześliwszy z ludzi,
Które jest jako motyl i ptaszek i kwiat...
Spójrz w oczy swego dziecka,
w sercu ci się zbudzi radość,
której nie zaćmi najsmutniejszy świat.*

Dominika Szewczuk



Czystość międzyrzecznych jezior

Tytuł artykułu i mapki jest określeniem czysto umownym. W sensie geograficznym jest to obszar położony pomiędzy 52° 20' - 52° 35' szerokości geograficznej północnej, a 15° 23' - 15° 55' długości geograficznej wschodniej o powierzchni 1035 km² (obszar powiatu 1399 km²). Tak przyjęty przez autora obszar kartograficznego ujęcia tematu obejmuje północno - wschodnią część Pojezierza Lubuskiego i nieduży kawałek zachodniej części Pojezierza Poznańskiego. Obszar ten wyróżnia się dużą ilością jezior pochodzących z okresu ostatniego zlodowacenia. Najwięcej jezior znajduje się w rynnach glacialnych (pszczewskiej, dormowskiej, bledzewsko - kurskiej, okolic Głębokiego, Kuligowa, Bobowicka, Skoków i Kęszycy) oraz w dorzeczu Warty, Obry, Paklicy, Strugi Jeziornej i Kamionki. Znacznie ich mniej lub brak w ogóle na Wysoczyźnie Zbąszyneckiej i w północno - zachodniej części Wysoczyzny Trzemeszeńskiej.

Liczba wszystkich jezior o powierzchni większej od 1 ha na obszarze opracowania wynosi 108, a ich łączna powierzchnia 3452 ha, co stanowi 3,2 % jeziorności tego regionu. Procentowy udział jezior nie jest równomierny, albowiem różnice pojawiają się już w czterech większych dorzeczach. Największą jeziornością wyróżnia się zlewnia Strugi Jeziornej 5,85 %. Mniejsza jest w dorzeczu Paklicy 3,65 % i Obry 3,45 %, a najmniejsza w dorzeczu Warty 2,97 % (na obszarze opracowania). Brak natomiast jezior na małym skrawku dorzecza Odry.

Stan czystości międzyrzecznych jezior

Jeziora objęte siecią monitoringu regionalnego podkreślono (WIOŚ Delegatura w Gorzowie Wlkp.)

Lp.	Nazwa jeziora	Rok badań	Pow. w ha	Objętość w tys. m ³	Głębokość max. w m	Klasa czystości	Kategoria podatności
1.	<u>Białe</u>	2002	55,6	3163,5	11,5	II	II
2.	<u>Bobowicko</u>	2005	36,5	2815,1	14,5	III	II
3.	<u>Bukowieckie</u>	1996	103,3	1956,5	3,6	II	Poza kateg.
4.	<u>Cegielniane</u>	1991	7,9	-	10,0	II	II
5.	<u>Chłop</u>	2000	227,8	20579,6	23,0	II	II
6.	<u>Chycina</u>	2000	84,8	7197,3	17,1	III	II
7.	<u>Cisie - Czyste</u>	2002	39,2	3788,4	26,1	I	II
8.	<u>Czarne</u>	2003	19,1	2137,7	26,5	II	I
9.	<u>Długie</u>	2000	95,5	7171,2	13,3	III	II
10.	<u>Duży Golyń</u>	1991	10,4	625,6	13,5	II	II
11.	<u>Głębokie</u>	2005	124,9	11530,4	25,3	I	II
12.	<u>Konin</u>	2000	93,5	1982,8	4,3	Poza kl.	Poza kateg.
13.	<u>Kursko</u>	2007	71,3	3038,5	8,5	III	II
14.	<u>Lubikowskie</u>	2004	314,7	34842,1	35,5	II	I
15.	<u>Lutol</u>	2000	152,5	2746,2	9,0	Poza kl.	Poza kateg.
16.	<u>Mały Golyń</u>	1991	2,0	-	1,5	II	II
17.	<u>Młyńskie</u>	1996	43,5	-	-	Poza kl.	Poza kateg.
18.	<u>Paklicko Małe</u>	1991	51,0	-	8,5	III	III
19.	<u>Pieczewo</u>	1991	14,0	1386,0	11,5	II	II
20.	<u>Proboszczowskie</u>	1991	7,2	-	4,0	II	II
21.	<u>Przydrożne</u>	1991	11,5	1400,0	23,0	II	II
22.	<u>Pszczewskie</u>	2000	68,7	6533,2	17,8	II	II
23.	<u>Rokitno</u>	2005	61,5	3433,5	10,2	I	II
24.	<u>Rybojady</u>	1991	55,3	574,2	2,0	Poza kl.	Poza kateg.
25.	<u>Silna Duża</u>	1991	29,1	1404,0	3,2	III	III
26.	<u>Stobno</u>	1991	18,3	419,2	12,0	II	II
27.	<u>Stołun</u>	2002	21,3	1715,5	17,9	III	II
28.	<u>Szarcz</u>	2005	169,8	13465,8	14,5	II	II
29.	<u>Wędomierz</u>	2001	73,8	3653,5	11,8	III	III
30.	<u>Wielkie</u>	2000	188,7	4087,1	3,7	Poza kl.	Poza kateg.

W latach 1991 - 2007 Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska Delegatura w Gorzowie Wlkp. (wcześniej Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska) przeprowadził kompleksowe badania fizykochemiczne kilkudziesięciu wybranych jezior międzyrzecznych zgodnie z zasadami Systemu Oceny Jakości Jezior (SOJJ). Badaniami w sieci regionalnej objęte są przeważnie jeziora o powierzchni większej od 50 ha. Badane są też jeziora mniejsze (np. Bobowicko, Cisie - Czyste), ważne dla regionu ze względów gospodarczych lub przyrodniczych. Badania prowadzone są w cyklu pięcioletnim.

System Oceny Jakości Jezior oparty na odpowiednim doborze wskaźników fizycznych, chemicznych i biologicznych umożliwia klasyfikację stanu czystości wód i zaliczenia ich do I, II, III klasy czystości oraz do wód pozaklasowych (nieodpowiadających normom). Wymienione klasy charakteryzują kolejno następujące wody: oligo-mezotroficzne - I, umiarkowanie eutroficzne - II, silnie zeutrofizowane - III oraz hipertroficzne - pozaklasowe. Ponadto SOJJ ocenia również w trzech kategoriach naturalną podatność jezior na degradację na podstawie ich cech morfometrycznych, hydrograficznych i biologicznych.

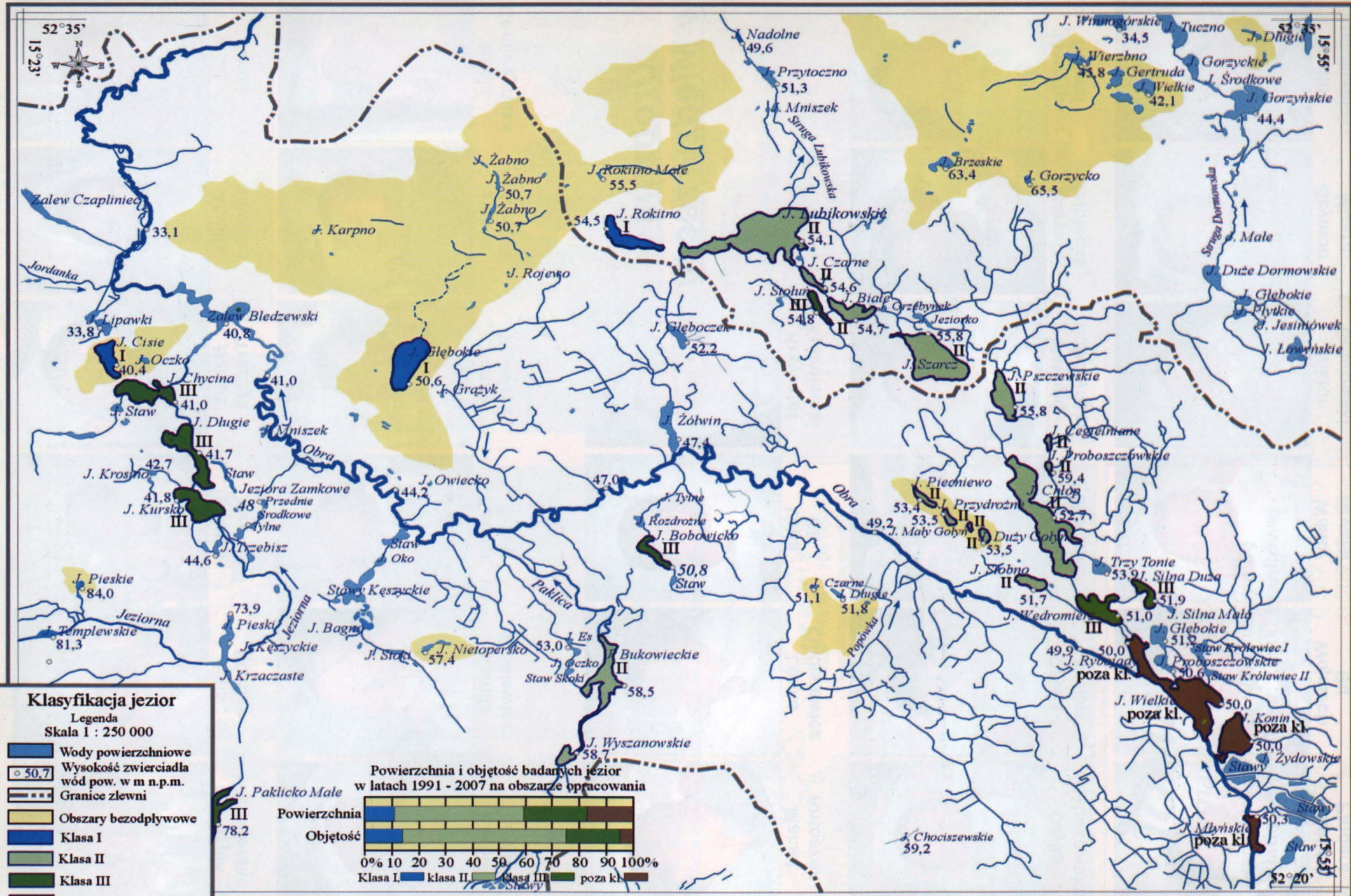
Powierzchnia i objętość badanych jezior w latach 1991 - 2007 na obszarze opracowania

Klasa	Ilość jezior	%	Pow. w ha	%	Objętość w tys. m ³	%
I	3	10,3	225,6	10,7	18752,3	13,5
II	14	48,3	1030,3	49,0	86509,2	62,2
III	8	27,6	463,3	22,1	26995,1	19,4
pozakl.	4	13,8	381,0	18,2	6644,1	4,9
	29	100	2100,2	100	138900,7	100

Wód pozaklasowych. Większość, bo aż 62,2 % przebadanych zasobów wodnych należy do II klasy czystości. W kategorii podatności na degradację większość przebadanych jezior znalazła się w II i III kategorii podatności.

Porównując obecne wyniki badań z wcześniejszymi (choć nie zawsze porównywalnymi), można zauważyć pewne zmiany przebiegające w różnych kierunkach. Jest spora grupa jezior, w których jakość wód pogorszyła się, ale są też jeziora, w których wiele wskaźników wyraźnie się polepszyło. Grupę jezior, w których te wskaźniki uległy dalszemu pogorszeniu się, tworzą: Jezioro Wielkie, Konin, Rybojady i Młyńskie. Wpływ na jakość wód w tych jeziorach ma przede wszystkim stan czystości przepływającej przez nie rzeki Obry. Polepszyła się natomiast jakość wód w jeziorach Głębokim, Lubikowskim i Rokitno.

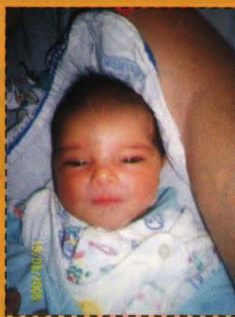
CZYSTOŚĆ JEZIOR*



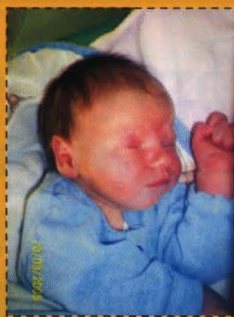
* zgodnie z Systemem Oceny Jakości Jezior



.....
Tonak



Amelia
Sawicka



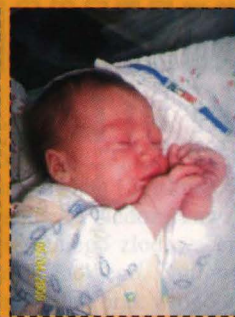
Bartuś
Traczyk



Beatka
Nawrot



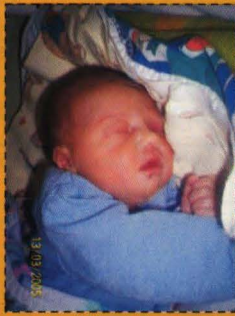
Filip
Staniec



Gracjan
Groberski



Hania
Chmurzyńska



Hanna
Krystek



Hanna
Powężka



Kacper
Sulej

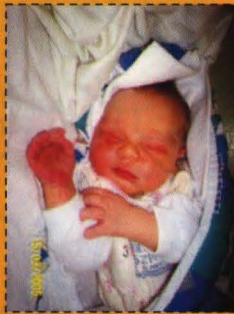


Kamila
Sinkiewicz



Karol
Terlak

Urodzeni w Międzyrzeczu



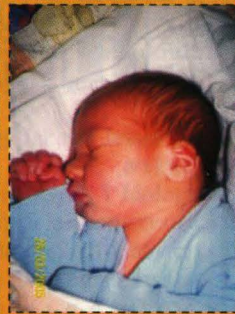
Krzysztof
Kuśmierski



Lena
Gil



Lenka
Łukasiewicz



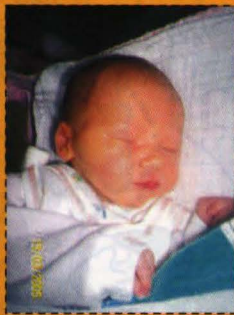
Maciej
Antoszek



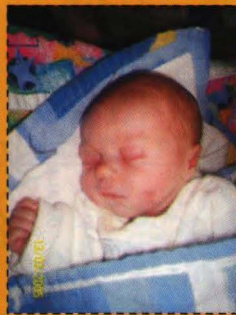
Martyna
Tratwal



Marysia
Rolbiecka



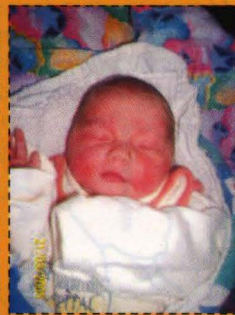
Mateusz
Sobczyński



Mikołaj
Pokolenko



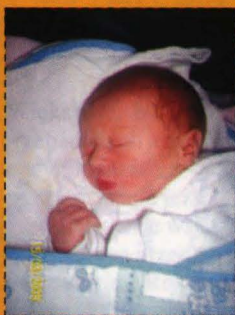
Oliwia
Owsian



Otylia
Ziębakowska



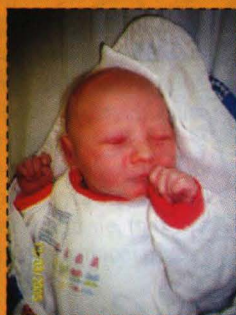
Paulina
Augustyniak



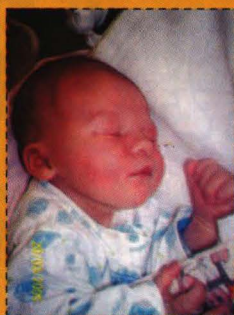
Szymon
Mizera



Wiktor
Bobrowski



Wiktor
Krygier



Wojciech
Bil



Zofia
Pindara



Patron szkoły



WESELA POPRAWINY OKOLICZNOŚCIOWE JUBILEUSZE

AWANGARDA

organizacja imprez video-filmowanie montaż fotografia cyfrowa



Grzegorz Szyszka

66-300 Międzyrzecz
ul. Poznańska 105b/4
tel. +48 95 741 81 29
mobil +48 601 166 660
www.djlubuskie.weselny.info
awangarda05@wp.pl

KAZIMIERZ KĘS

EURO - CONSULTING
DOTACJE UNIJNE DLA MŚP

TEL. +48 510 047 842



TOMBRUK

Tomasz Orkiszewski

- * prace budowlane, wykończeniowe
- * układanie polbruku, kostki granitowej

66-300 Międzyrzecz 0 507 056 069
ul. Reymonta 7 0 509 776 550

ZPHU MAREK JASIŃSKI

RYBOJADY 20
66-320 TRZCIEL

IMPREZY OFF ROAD
WYNAJEM QUADÓW
WYJAZDY PLENEROWE

TOR

TEL. KOM. +48 603785753
+48 667852541
+48 697022368

http://marek_quadry.w.interia.pl







7 BIEG PO SKOŃCIE



Jan Dekert patronem Szkoły w Bledzewie

Szkoła Podstawowa w Bledzewie po dwóch latach przygotowań, 3 maja 2009r. otrzymała imię Jana Dekerta (1738-1790), prezydenta Starej Warszawy, przywódcy „czarnej procesji”, który urodził się w Bledzewie. SP w Bledzewie jest jedyną szkołą w Polsce noszącą to imię.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną przez proboszcza Zbigniewa Zdanowicza i wikarego Ireneusza Bagińskiego. W kościele pw. św. Katarzyny w obecności zaproszonych znamienitych gości, delegacji szkół z pocztami sztandarowymi (SP Templewo, SP im. Jana Kusocińskiego z Przytocznej, SP nr 2 im. Szarych Szeregów i SP nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich z Międzyrzecza, Zespół Szkół im. Mikołaja Kopernika z Pszczewa, SP im. Kornela Makuszyńskiego ze Skwierzyny), uczniów, rodziców i mieszkańców nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego poczet stanowili: Donata Szaj (przedst. Rady Rodziców), Ryszarda Ozimkiewicz (przedst. pracowników Szkoły), Damian Grabarek (przedst. Rady Gminy). Uroczystość uświetniła Orkiestra Dęta OSP z Ośna Lub.



Po mszy św. ulicami Bledzewa przemaszewali w uroczystym pochodzie prowadzonym przez mażoretki i orkiestrę dętą pocztę sztandarową i pozostali uczestnicy uroczystości. W szkole, w udekorowanej sali gimnastycznej, gdzie dominującym akcentem był Biały Orzeł, odbyła się dalsza część uroczystości.

Po oficjalnym przywitaniu gości przedstawicielki Samorządu Szkolnego Magdalena Mucha i Klaudia Kubicz przedstawiły krótko historię szkoły, sposób wyboru patrona -Jana Dekerta i jego sylwetkę. Następnie przewodn. Rady Gminy Jerzy Dawidowicz odczytał uchwałę o nadaniu szkole imienia Jana Dekerta a wójt Leszek Zimny odczytał akt fundacyjny sztandaru. Po akcie formalnym nastąpiło przekazanie sztandaru z rąk wójta -dyr. szkoły Ewie Szczerbakowicz, później dyrektor- uczniom, dalej ślubowanie uczniów. Gdy formalnościom ceremonialnym stało się zadość, dyr. Ewa Szczerbakowicz podziękowała fundatorom sztandaru, szczególnie tym hojnym (minimalna kwota 1 tys. zł), którzy dostąpili zaszczytu wbiać gwoździ do drzewca: Urząd Gminy w Bledzewie, radni Gminy Bledzew, pracownicy Szkoły Podstawowej w Bledzewie, Rada Rodziców, mieszkańcy Popowa, Grzegorz Grabarek- radny Sejmiku Województwa Lubuskiego. Dalej były

przemówienia zaproszonych gości.

Honorowy Obywatel gminy Bledzew Andrzej Bator zaśpiewał utwór skomponowany przez siebie poświęcony patronowi i „Bledzewskie tango”. Uczniowskie przedstawienie o tematyce Sejmu Czteroletniego i postaci Jana Dekerta oraz „czarnej procesji” zakończyło święto szkoły. Inscenizacja była bardzo sugestywna, do czego przyczyniły się zapewne stroje z epoki Jana Dekerta wypożyczone z Teatru w Gorzowie.

Uroczystość zaszczycili m.in. **Henryk Woźniak -senator RP**, **Jan Świrepo -wicewojewoda Woj. Lub.**, **Ferdynand Sańko -wicekurator oświaty**, **Izabella Korejwo -wizytator**, **Paweł Kazimierzczak i Grzegorz Szozda z Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie**, **Joanna Bojarska -dyrektor Muzeum Historycznego miasta stołecznego Warszawy, która podarowała szkole portret Jana Dekerta**, **Halina Banaszekiewicz- dyr. Zespołu Szkół w Pszczewie**, **Leszek Pawłowski -dyr. Zespołu Edukacyjnego w Skwierzynie**, **Arleta Stachecka -dyr. Specjalnego**

Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu, Donata Groll -zast. dyr. Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu, **Wojciech Kudliński -wicedyr. Szkoły Podstawowej w Przytocznej**, **Adam Bojko -naucz. Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu**. Obecni byli przedstawiciele władz Urzędu Gminy, radni, dyrektorzy gminnych placówek oświatowych Nie sposób wymienić wszystkich z terenu Gminy, obecnych na uroczystości. Na korytarzach szkoły można było obejrzeć wystawy i gazetki obrazujące osiągnięcia i wydarzenia z życia szkoły, kroniki, zdjęcia. Na gości czekał bardzo wykwintny poczęstunek.

Uroczystość miała podniosły charakter, bardzo sprawnie została przeprowadzona i była bardzo ważnym wydarzeniem w życiu szkoły. Dyr. E. Szczerbakowicz jest bardzo dumna: „*Na to dzieło pracowali wszyscy: nauczyciele, pracownicy szkoły, rodzice, uczniowie. Jest to nasz wspólny sukces. Ich wielkie zaangażowanie doprowadziło do tego uroczystego finału, jakim było nadanie szkole imienia.*”

Wanda Majchrzak

Zdjęcia na str. 21



Pamiętamy o Dniu Ziemi, pamiętajmy o Ziemi...

Mieszkamy w najbardziej zalesionym województwie kraju o niesłychanie malowniczym, urozmaiconym krajobrazie chronionym przez Pszczewski Park Krajobrazowy. Otaczają nas przepiękne, czyste jeziora poutykane przez Stwórcę pomiędzy wspaniałe lasy. Oddychamy pełną piersią czystym i zdrowym powietrzem, a na naszych stołach znajdujemy zdrową i smaczną żywność z okolicznych pól. Nie pozwólmy na to, aby nasze dzieci i wnuki żyły w innym otoczeniu. Dbajmy i chrońmy piękno Natury, która nas otacza i to codziennie, nie tylko od święta. A święta, takie jak choćby Dzień Ziemi w szczególności sposób przypominają nam o naszej misji. Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Pszczewie z pełnym zaangażowaniem przypominają mieszkańcom Pszczewa o

konieczności dbałości o środowisko naturalne. Wcześniej podczas godzin wychowawczych, a 27 kwietnia podczas happeningu ekologicznego i wystawy prac plastycznych temat dbałości o naszą, jeszcze zieloną planetę był niesłychanie żywy. Dzień Ziemi 2009 uczczono w szczególny sposób, maszerując ulicami Pszczewa w Marszu Ekologicznym, podczas którego uczniowie nieśli własnoręcznie wykonane apele, plakaty i transparenty nawołujące do troski o piękno Ziemi przez cały rok. Weźmy sobie do serca to uczniowskie przesłanie i chrońmy wspólnie to naturalne bogactwo, którego na razie mamy wokół siebie dostatek. Żeby było wokół nas zawsze, a nie na razie...

Jarosław Szalata

Wieści z oświaty powiatowej

Final Konkursu Informatycznego



29 kwietnia br. na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu odbyło się wręczenie nagród laureatom VI edycji konkursu informatycznego dla uczniów szkół prowadzonych przez powiat międzyrzecki. Przewodnicząca Rady Powiatu - Zofia Plewa i Starosta Międzyrzecki - Grzegorz Gabryelski wręczyli nagrody. Laureaci konkursu to: **Filip Grenda** - uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, który zajął I miejsce, **Maciej**

Pławiuk i Krzysztof Nawrot z I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego, którzy zajęli ex aequo II miejsce i **Krzysztof Wypych** z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - III miejsce.

Zespołowo:

I miejsce zajął Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu,

II miejsce - Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu,

III miejsce - Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku,

IV miejsce - Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu.

Przewodnicząca Rady powiatu i Starosta serdecznie pogratulowali laureatom i gorąco podziękowali nauczycielce Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - **Grażynie Cejbie**, obecnej na sesji, za efektywne, coroczne przygotowywanie uczniów do tego konkursu. (Na zdjęciu - Zofia Plewa wręcza nagrodę Krzysztofowi Nawrotowi)

Powiatowe Forum Równać Szanse

18 września br. odbędzie się w sali wiejskiej, w Łagowcu (gmina Trzciel) **Powiatowe Forum „Równać Szanse”**.

Organizacja pozarządowa - Ochotnicza Straż Pożarna w Brójcach pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego - Grzegorza Gabryelskiego i Lubuskiego Kuratora Oświaty - Romana Sondej, zamierza zapoznać sołtysów wsi i organizacje pozarządowe ze sposobem pozyskiwania

środków pozabudżetowych na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z terenów wiejskich. Zagadnienie wyrównywania szans edukacyjnych jest dziś jednym z najważniejszych problemów społecznych i edukacyjnych, odnoszących się przede wszystkim do uczniów pochodzących z zapóźnionych środowisk wiejskich i małomiasteczkowych. Problem ten dotyczy również dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych biedą i ubóstwem (bezrobocie rodziców), rodzin patologicznych, dysfunkcyjnych. Ważne jest tutaj zapewnienie równego startu edukacyjnego, dostępności do szkół ponadgimnazjalnych oraz wyższych dla młodzieży wiejskiej i z innych środowisk defaworyzowanych, organizowanie zajęć wyrównawczych dla uczniów mających trudności w nauce. Efektem tego forum będzie aktualizacja Strategii Rozwoju Oświaty w powiecie międzyrzeckim na lata 2008-2013, oraz opracowanie listu otwartego do sołtysów i organizacji pozarządowych apelującego o korzystanie ze środków na wyrównywanie szans edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Nowe zasady rozliczania dotacji udzielanych z budżetu samorządu szkołom i placówkom

W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.) wprowadzone zostały zmiany dotyczące dotowania prywatnej oświaty.

Dotacje są przeznaczone na dofinansowanie realizacji zadań szkoły lub placówki w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej. Dotacje mogą być wykorzystane wyłącznie na pokrycie wydatków bieżących szkoły lub placówki.

Organy jednostek samorządu terytorialnego mogą kontrolować prawidłowość wykorzystania dotacji przyznanych szkołom i placówkom z budżetów tych jednostek. Osoby upoważnione do przeprowadzenia kontroli mają prawo wstępu do szkół i placówek oraz wglądu do prowadzonej przez nie dokumentacji organizacyjnej, finansowej i dokumentacji przebiegu nauczania. Kontrola będzie dotyczyła prawidłowości wykorzystywania dotacji.

Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ustala tryb udzielania i rozliczania dotacji oraz tryb i zakres kontroli prawidłowości ich wykorzystywania, uwzględniając w szczególności podstawy obliczania dotacji, zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji i w rozliczeniu jej wykorzystania, oraz termin i sposób rozliczenia dotacji. Uchwały obowiązujące dotychczas będą zmienione na najbliższej sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu i obowiązywać będą od dnia 1 kwietnia br.

Halina Pilipczuk



Z międzyrzeckiego Ratusza

„MOJE BOISKO ORLIK 2012”

W dniu 28.04.2009 otwarto boisko na os. Kasztelańskim przy



Gimnazjum nr 2, które wybudowano w ramach rządowego programu Orlik 2012. Wzbogacił się o kolejny kompleks sportowy, który składa się z boiska do piłki nożnej, boiska wielofunkcyjnego do gry w koszykówkę i siatkówkę oraz zaplecza szatniowo-sanitarnego. Łączna powierzchnia użytkowa wynosi 58,20m² (powierzchnia zabudowy 82,90m²). Koszt całkowity (wraz z adaptacją projektu, kosztami budowy i nadzoru inwestorskiego) wyniósł 1.549.175,36 zł, w tym dotacja: 333.000 zł z budżetu państwa, 333.000 zł ze środków Urzędu Marszałkowskiego. Z boisk korzystać może młodzież gimnazjalna, jak również mieszkańcy gminy Międzyrzecz (dzięki odpowiedniemu oświetleniu także w późniejszych godzinach popołudniowych).

Akcja Polska Biega

Z miejscowości Piątek - uznawanej za geograficzne centrum Polski - wystartowały cztery drużyny Sztafety, a jedna z nich biegnąca do Słubic, zawitała 9 maja do Międzyrzecza. Ekipę złożoną z entuzjastów biegania i znanych osób ze świata mediów i sportu przed międzyrzeckim ratuszem przywitani przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Stanisław Ziemecki oraz dyrektor MOSiW Janusz Iwiński. Do wypróbowania swoich sił w bieganiu międzyrzecczan



zachęcali m. in. Tomasz Kucharski (wioślarz, dwukrotny mistrz olimpijski), Paweł Januszewski (lekkoatleta, mistrz Europy), jak również mieszkańcy naszej gminy, m.in. Krzysztof Kochan, Andrzej Frabiński i Bogdan Czyż.

Kino domowe dla Laureata Konkursu

18 maja rozpoczął się „Konkurs na nadanie nazwy krytej pływalni w Międzyrzeczu”. Zapraszamy mieszkańców naszej gminy do wzięcia udziału w Konkursie. Na Laureata czeka nagroda, którą jest zestaw kina domowego.

Regulamin „Konkursu na nadanie nazwy krytej pływalni w Międzyrzeczu”

I. Postanowienia ogólne

§1 Organizatorem Konkursu jest Gmina Międzyrzecze.

§2 Konkurs jest jednorazowy i trwa od 18 maja do 30 czerwca 2009 r.

§3 Spośród nadesłanych propozycji Komisja Konkursowa wybierze jedną.

1. W przypadku, gdy żadna spośród propozycji na nazwę pływalni nie spełni oczekiwań Komisji Konkursowej, Organizator zastrzega sobie prawo do nie rozstrzygnięcia Konkursu.

II. Uczestnicy Konkursu

§4 „Konkurs na nadanie nazwy krytej pływalni w Międzyrzeczu” jest skierowany do wszystkich mieszkańców Gminy Międzyrzecze. W konkursie nie mogą wziąć udziału

Organizatorzy.

III. Warunki uczestnictwa w Konkursie

§ 5 Aby wziąć udział w Konkursie Uczestnik powinien:

1. przesłać propozycję na nazwę pływalni pocztą na adres: Urząd Miejski w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecze,
2. bądź przekazać osobiście do Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecze, Referat Promocji Gospodarczej, pokój nr 305, podając imię, nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu i zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

IV. Zasady przyznawania nagród konkursowych

§ 6 Laureat konkursu zostanie wyłoniony przez Komisję Konkursową powołaną przez Organizatora.

§ 7 Jedna osoba może złożyć jedną propozycję na nazwę pływalni.

§ 8 Nieważne są propozycje:

1. napisane w sposób niekompletny lub nieczytelny,
2. z których nie wynika zgoda na przetwarzanie danych osobowych,
3. nieoryginalne (skopiowane lub podrobione),
4. przekazane do Organizatora po zakończeniu Konkursu.

§ 9 Nagrodą główną w Konkursie jest zestaw kina domowego. W przypadku otrzymania kilku identycznych propozycji na nazwę pływalni w konkursie weźmie udział ta propozycja, która wpłynęła najwcześniej.

§ 10 Wyniki Konkursu zostaną opublikowane na stronie internetowej Organizatora w terminie jednego tygodnia od wyłonienia Laureata Konkursu.

§ 11 Laureat Konkursu w terminie 7 dni od ogłoszenia wyników Konkursu zostanie telefonicznie lub listem poleconym powiadomiony o wygranej, oraz o terminie i sposobie odebrania nagrody.

§ 12 Uczestnik podpisując się wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla celów Konkursu. Dane są przetwarzane zgodnie z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych.

1. W przypadku, gdy Uczestnikiem konkursu jest osoba niepełnoletnia zgodę, na przetwarzanie jej danych osobowych wyrażają opiekunowie prawni.

§ 13 Uczestnik, w przypadku wygrania Nagrody (opiekun prawny, gdy Uczestnikiem Konkursu jest osoba niepełnoletnia) wyraża zgodę na publikację, utrwalanie oraz publiczne wykorzystanie swojego wizerunku oraz imienia i nazwiska bez ograniczeń czasowych i terytorialnych w materiałach reklamowych Organizatora, Internecie oraz reklamach prasowych.

V. Postanowienia końcowe

§ 14 Organizator zastrzega sobie prawo do wykorzystania nadesłanych prac w celach marketingowych.

§ 15 Decyzja Organizatorów co do wskazania laureata Konkursu oraz przyznania nagrody jest ostateczna.

§ 16 Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian niniejszego regulaminu. Wszelkie zmiany regulaminu będą ogłaszane na stronie internetowej pod adresem www.miedzyrzecz.pl.

§ 17 Niniejszy regulamin jest dostępny przez cały czas trwania konkursu na stronie internetowej Organizatora www.miedzyrzecz.pl.

Anna Chudzińska

Inspektor ds. promocji Gminy
i kontaktów z mediami

Do redakcji

Gdyby nie „weterani” biegów...

... to Akcja Cała Polska Biega (9 maja) w Międzyrzeczu byłaby kolejnym niewypałem. Uczestników ogólnopolskiej sztafety, na czele której biegli olimpijczycy, przywitało dwóch

samorządowców. Nie było młodzieży, bo szkół nikt nie poinformował o tej akcji chociaż organizowana była od marca. Nie zawiedli tylko nasi najstarsi biegacze, którzy wiedzą, że sportowy wysiłek potrzebuje zdrowego dopingu i zyczliwych organizatorów.

Nauczyciel - emeryt
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Policja informuje

LUPU w Międzyrzeczu

8 maja, w Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu odbyły się eliminacje do X edycji Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie pn. "Bezpieczne Wakacje z Lupo". Przed X edycją turnieju policjanci z Międzyrzecza przeprowadzili we wszystkich klasach V i VI spotkania edukacyjno- wychowawcze. Policjanci podczas spotkań przybliżali dzieciom wiedzę z zakresu przeciwdziałania przemocy, bezpiecznych zachowań i sposobów unikania zagrożeń wszelkiego rodzaju. Dzieci dowiadywały się także na temat uzależnień i zdrowego stylu życia, zasad ruchu drogowego, cyberprzemocy oraz pierwszej pomocy przedmedycznej. Wszystkie dzieci były bardzo dobrze przygotowane i wykazały się ogromną wiedzą, za co zostały bez wyjątku nagrodzone. Eliminacje wyłoniły najlepszego, to **Lukasz Sadowski** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Będzie on reprezentował powiat międzyrzecki w Dniu Dziecka w Gorzowie Wlkp., gdzie odbędzie się finał turnieju. Gratulujemy i trzymamy kciuki za dalsze sukcesy!



Sukcesy naszych policjantów

Policjanci z Międzyrzecza zatrzymali 24-letniego Krystyna L., który od lutego 2008 roku był poszukiwany na podstawie 3 listów gończych oraz Europejskiego Nakazu Aresztowania. Mężczyzna skazany został wcześniej za pobicie, kradzież i paserstwo. Policjanci zauważyli mężczyznę pijącego alkohol przed sklepem. W trakcie sprawdzenia potwierdzono, że jest to



poszukiwany Krystyn L. Mężczyzna został przewieziony do Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu.

Policjanci z Międzyrzecza rozbili dwie grupy przestępcze, zajmujące się sprzedażą środków odurzających na terenie międzyrzeckich dyskotek. Zatrzymano dziewięciu dilerów. Za rozprowadzanie narkotyków grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.



W ostatnich tygodniach policjanci z Międzyrzecza dokonali szeregu przeszukań w mieszkaniach osób podejrzanych. W efekcie tych działań policjanci zabezpieczyli ok. 100 g różnego rodzaju środków odurzających oraz sprzęt służący do podziału narkotyków na porcje. Dilerzy rozprowadzali narkotyki tzw. metodą „na telefon”. Umawiali się telefonicznie w konkretnym miejscu i czasie, i tam dochodziło do transakcji. Narkotyki trafiały do młodych osób bawiących się na dyskotekach w powiecie międzyrzeckim.

Międzyrzeccy policjanci w ostatnim czasie zatrzymali dziewięciu dilerów działających w dwóch grupach przestępczych. Były to osoby w wieku od 18 do 27 lat, mieszkańcy Międzyrzecza oraz Skwierzyny. Wobec trzech osób policjanci wystąpili z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Sprawa wydaje się być rozwojowa -planowane są kolejne zatrzymania. Za rozprowadzanie narkotyków grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Kronika policyjna

- 02.04.2009 w Międzyrzeczu Sebastian W. lat 22 posługując się nieprawdziwym zaświadczeniem o zatrudnieniu, usiłował wyłudzić kredyt gotówkowy w kwocie 20000 zł na szkodę firmy udzielającej kredyty w Międzyrzeczu.
- 05.04.2009 w Skwierzynie z parkingu przyblokowego Bernard O. lat 18 dokonał kradzieży samochodu osobowego marki Fiat 126P. Sprawcę zatrzymano i osadzono w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Samochód odzyskano.
- 09.04.2009 w Międzyrzeczu Dariusz M. lat 26 posiadał przy sobie środki odurzające w postaci marihuany.
- 10.04.2009 w Pszczewie Ryszard P. lat 22 posiadał przy sobie środki odurzające w postaci marihuany.
- 12.04.2009 w Międzyrzeczu na ul. 30-go Stycznia Marzena K. lat 35 dokonała kradzieży wózka dziecięcego o wartości 600 zł.
- 20.04.2009 w Międzyrzeczu Dawid J. lat 24 posiadał środki odurzające w postaci amfetaminy oraz tabletek ekstazy.
- 22.04.2009 w Międzyrzeczu Piotr C. lat 21 udzielał środków odurzające w postaci amfetaminy mieszkance Międzyrzecza.
- 23.04.2009 w jednej z wsi powiatu międzyrzeckiego 63- letni mężczyzna na terenie swojej posesji posiadał broń i amunicję bez wymaganego zezwolenia.

Oficer Prasowy
KPP w Międzyrzeczu
sierz. Justyna Łętowska

Strażacy zapraszają

Maj jest miesiącem kiedy obchodzone są „Dni Ochrony Przeciwożarowej”. Jak co roku na przełomie maja i czerwca



Komenda Powiatowa PSP w Międzyrzeczu prowadzi akcję „Dni otwartych strażnic”, podczas których goście z całego powiatu odwiedzają siedzibę naszej straży. W czasie tych spotkań zapoznujemy dzieci i młodzież ze specyfiką służby strażaka, prezentujemy sprzęt, w jaki wyposażona jest tutejsza Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza oraz prowadzimy pogadanki profilaktyczne dotyczące ochrony przeciwpożarowej.

Wizyty dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich są znakomitą okazją przybliżenia zawodu strażaka oraz zagrożeń, na które wszyscy jesteśmy narażeni. To także doskonała forma promocji i popularyzacji straży pożarnej oraz ochrony przeciwpożarowej wśród młodego pokolenia. Podczas zwiedzania strażnicy, dzieci mają możliwość zapoznania się z ciężką i specyficzną pracą strażaka.

W trakcie wycieczki odbywają się pokazy zastosowania sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Dzieci mogą dotknąć i wypróbować prawdziwy sprzęt jakim na co dzień pracuje strażak - ratownik. Strażacy odpowiadają na pytania dzieci i opowiadają o bezpiecznych zachowaniach w szkole, w domu, a także podczas - tak oczekiwanych przez dzieci - wakacji. Można porozmawiać ze strażakami, którzy na co dzień niosą pomoc podczas akcji oraz zrobić sobie pamiątkową fotografię w najprawdziwszym strażackim hełmie.

Zapraszamy więc wszystkich chętnych - przyjaciół straży pożarnej - do odwiedzin naszej strażnicy przy ul. Fabrycznej 1 w Międzyrzeczu.

Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny na numer 0957426632 lub 0957426620 celem uzgodnienia terminu wizyty.

st. kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu



Biathlon letni - OC Wojciechowo 2009

Pierwsza tura Mistrzostw Powiatu Międzyrzecznego w biathlonie letnim o Puchary Starosty Międzyrzecznego i Burmistrza Międzyrzecza za nami. Do strzelania z karabinku wiatrówkowego i konkurencji biegowych przystąpiło 92 zawodniczek i zawodników z 13 szkół powiatu na 20 zaproszonych. Zgodnie z przyjętym harmonogramem oraz dzięki przychylności gen. Bryg. Sławomira Wojciechowskiego Zarząd Powiatowy LOK przeprowadził zawody 08.05.2009r. na poligonie 17 WBZ w Wojciechowie.

W grupie szkół gimnazjalnych najlepsze wyniki uzyskali:

I m. drużynowo z wynikiem 12,77 pkt. - Gimnazjum z Pszczewa w składzie: Karolina Lisiecka, Natalia Dutkowska, Agnieszka Surma, Patryk Zaręba, Mateusz Szyngiel, Mateusz Syworadzki - trener drużyny mgr Roman Tankielun.

II m. drużynowo z wynikiem 12,97 pkt. Gimnazjum nr 2 i III m. z wynikiem 13,02 pkt. Gimnazjum nr 1, obie szkoły z Międzyrzecza.

W grupie szkół ponadgimnazjalnych **I m.**

drużynowo z wynikiem 22,59 pkt. - I LO z Międzyrzecza w składzie: Roksana Tymeczko, Żaneta Strzelewicz, Ilona Pisera, Dariusz Gągała, Robert Kukuska, Michał Kaczmarek, - trener drużyny mgr Michał Markowski. **II m. drużynowo ZSB z Międzyrzecza z wynikiem 25,12 pkt., a III z 25,26 pkt. ZST ze Skwierzyny.**

Indywidualnie najlepszymi zawodnikami z gimnazjów byli: I - Wojciech Rejba z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, II - Patryk Zaręba z Gimnazjum w Pszczewie, III - Mateusz Wawrzyniuk z Gimnazjum w Przytocznej. Najlepszymi zawodniczkami w tej grupie były Agnieszka Surma i Anna Humieniak z Międzyrzecza.

Najlepszymi indywidualnie w szkołach ponadgimnazjalnych byli: I - Maciej Drożdżyński z ZSR z Bobowicka, II - Michał Kaczmarek i III - Dariusz Gągała obaj z miejscowego ILO.

Zwycięskie drużyny uhonorowane zostały pucharami, a mistrzowie wraz z trenerami pamiątkowymi medalami, dyplomami, upominkami i odznakami

sprawności obronnej LOK. Medycznie wspierał nas RSR z Mirosławem Janzem, logistycznie Nadleśnictwo kierowane przez nadleśniczego Jerzego Pawliszaka z niezastąpionym teamem Zbyszkim Jagodą i Tadeuszem Zielińskim. Sędzią głównym zawodów był kolega Andrzej Kielkowski, któremu sekundowała Bożena Wesołowska.

Mistrzostwa Powiatowe Szkół nie mogłyby się odbyć, gdyby nie wsparcie ze strony przyjaciół młodzieży Przemka Ludka ze Starostwa Powiatowego, wójtów Pszczewa, Przytocznej i Bledzewa oraz społecznemu zaangażowaniu tych, których tutaj nie wymieniono.

Jeszcze w maju, bo już 30 odbędą się finały wojewódzkie w Szlichtyngowej, gdzie reprezentować powiat, swoje miasta i szkoły będą ci, którzy pokazali hart i wolę sportowej walki w terenie, który do tej pory zarezerwowany był dla naszych żołnierzy. Im również za pomoc przy organizacji Mistrzostw młodzieży dziękujemy.

Sekretarz ZP LOK Międzyrzeczu

Informacje z GOK Pszczew

Majowe śpiewanie

2 maja pszczewska scena zaroila się od utalentowanych dzieci i zdolnej młodzieży. W tym dniu dominowały występy wokalistów. Wyjątek stanowiły popisy Małych Pszczewiaków. Był to debiut najmłodszej grupy zespołu, która z kolorowymi pomponami wystąpiła w układzie tańca nowoczesnego. Elementy tańca pojawiły się również w piosenkach przygotowanych przez przedszkolaków, które jednak zachwyciły zebranych przede wszystkim śpiewem i wielkim osobistym urokiem. Ponadto zaprezentowały się wychowanki Studia Piosenki działającego przy GOK, Paweł Sochacki z zespołem Marysieńki ze Stołunia oraz Ewelina Oleksiewicz - laureatka powiatowego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki.



Wieczorną zabawę taneczną zagwarantował zespół BIS.

Smak zwycięstwa

Poranek 10 maja z pewnością nie zachęcał do biegania, jednak nie zniechęciło to zawodników startujących w **XXVI Półmaratonie Pszczewska Dwudziestka**. W tym roku zgłosiło się wyjątkowo wielu biegaczy. Przed samym startem rozpozodziło



się i zawodnicy bez problemów mogli walczyć o ustanowienie swoich życiowych rekordów. Nie udało się niestety pobić rekordu trasy półmaratonu, chociaż początkowe tempo biegu zapowiadało sensację. W trakcie trwania biegu głównego rozegrano wiele biegów towarzyszących dzieci i młodzieży. Również w tej kategorii frekwencja była wyjątkowo wysoka, co dobrze wróży kolejnym edycjom półmaratonu. Po raz pierwszy w tym roku każdy uczestnik, który ukończył bieg otrzymał medal uczestnictwa. Można więc śmiało powiedzieć, że każdy odniósł wielki sukces, tym bardziej, że okolicznościowe medale wręczała para Lubuszan w strojach regionalnych, których uśmiech i uścisk dłoni dodawał sił tym najbardziej zmęczonym. Pierwszych zawodników na mecie udekorował osobiście wójt gminy wraz z przewodniczącym rady. Serdecznie zapraszamy już za rok na kolejną edycję Pszczewskiej Dwudziestki.

Open mężczyzn: 1 m. Marek Wasilewski (Piła), 2 m. Tomasz Sobczyk (Wrocław), 3 m. Piotr Sobczyński (Międzychód).

Open kobiet: 1 m. Danuta Pietruszyńska (Międzychód - Bielsko), 2 m. Edyta Aftyka Kostrzyn n/O, 3 m. Katarzyna Wojtkowiak (Międzychód).

Kategoria niepełnosprawnych bez kończyn górnych: Jan Ignasiak 01:46:23 (Sieradz), Krzysztof Dziedzic 02:05:33 (Kalisz).

Zawodnicy na wózkach HAND BIKE: Arkadiusz Skrzypiński 00:36:50 (Szczecin), Zbigniew Wandachowicz 00:36:57 (Szczecin), Mariusz Gryglas 00:47:00 (Szczecin), Edward Kalinowski 00:53:17 (Zielona Góra).

Małgorzata Marchewka

Na chudym rowerze

Jeszcze do niedawna traktowałem rower jako pojazd do „rekreacyjnego” przemieszczania się na niewielkie odległości, męczący i przykry. Zwłaszcza jak nie możesz nadążyć za starszą panią, z którą się wybrałaś na grzyby, totalna porażka. Ale starsza pani na swoim składaczkę jeździła codziennie kilkanaście kilometrów do pracy, a ja młody junak puchłem po dziesięciu kilometrach. Starsza pani nadal jest starszą panią, nadal jeździ na swoim rowerku i cieszy się niebywałą kondycją i zdrowiem, choć to już minęło prawie trzydzieści lat. Jazda na rowerze zaczęła mi się podobać dopiero na starość, kiedy już z określić piękny i młody,



pozostało tylko piękny, zmądrzałem, a może wręcz przeciwnie. Jakby nie było, to do jazdy na rowerze szosowym namówił mnie **Irek Marchewka**, jeszcze starszy Pan. Od kilku lat samotnie pokazywał się na wsi na swoim chudym rowerze, namawiał mnie do jazdy, bo to dla zdrowia, dla kondycji, że coś trzeba robić. Wszystko pięknie i ładnie, nie miałem roweru po prostu, kupowałem przez pół roku, wreszcie mam i się zaczęło. Jazda na rowerze szosowym to zupełnie inna bajka, nie da się tego porównać z jazdą na popularnym góralu. To po prostu jedzie, sunie po asfalcie z nieporównywalną z innymi rowerami lekkością, takich szybkości nie da się rozwinąć tak łatwo na niczym innym. Sporym problemem na początku jest siodełko i pozycja, w jakiej się jeździ, trzeba się po prostu przyzwyczaić, zakładać te śmieszne spodenki z pieluchą i śmigać. Irek przekonywał mnie do jazdy na chudym rowerze prawie przez dwa lata, mnie może uda się zachęcić następnego nieco szybciej. Widuję od czasu do czasu samotnych rowerzystów na szosowce. Zapraszamy do wspólnej jazdy w każdą **niedzielę o 15.00**, przy motelu Przystań na ulicy Międzyrzeckiej w Pszczewie. Może uda się stworzyć grupę. Jeśli jeździsz lub jeździłeś na szosowce, serdecznie zapraszam, jeśli znasz kogoś takiego powiadom go, w razie wątpliwości podaję swój numer gadu-gadu 8137394. (*Na zdjęciu - Razem mamy grubo ponad sto lat*).

Piotr Adamski

Potężna dawka energii

W ramach Powitania Lata w Pszczewie zostanie zorganizowany koncert zespołu **MILOCA ZUMAYA**. Wszystkich wielbicieli muzyki flamenco i rytmów latynoamerykańskich zapraszamy do **Muzeum „Dom Szewca” 20.06 o godz. 18.00**. W skład zespołu wchodzi trzech wybitnych muzyków: Bartłomiej Marusik - gitarzysta, kompozytor, nauczyciel i wykładowca; Maciej „Mustafa” Gizejewski - perkusjonista i producent muzyki o korzeniach afro- hiszpańsko- latynoskich Daniel Allen Oberto - grający na trąbce.

Gminne Zawody Pożarnicze

21.06 o godz. 13.00 odbędą się Zawody Pożarnicze Młodzieżowych i Dorosłych Drużyn OSP Gminy Pszczew.

W czasie wakacji ucz się lasu

Czerwiec z króciutkimi nocami pełnymi odgłosów przyrody, wspaniałymi wschodami słońca, bujnością zieleni poprzetykaną barwnymi plamami kwiatów i ptaków, kojarzy się z jakimś przyjemnym czasem wakacji i urlopów. I jak tu pisać o edukacji, skoro wszyscy są spragnieni wypoczynku i z lekką odrazą spoglądają na sterty książek? Ale leśna edukacja to coś zupełnie innego...

Leśna edukacja to termin, który pojawił się stosunkowo niedawno, wraz z zainteresowaniem tematyką leśną i przyrodniczą. To chyba oczywiste, że najlepszym obiektem edukacyjnym jest las, a nauczycielem-leśniczym...

Ośrodki edukacji przyrodniczej, leśne kompleksy promocyjne czy parki narodowe prowadzą urozmaiconą działalność kierowaną najczęściej do zorganizowanych grup. Leśnicy na terenie swojego leśnictwa praktycznie każdego dnia, często nawet nieświadomie zajmuje się edukacją, a jego „klientami” są pracownicy Zakładów Usług Leśnych, przewoźnicy drewna, turyści, grzybiarze, myśliwi, nawet inni leśnicy. Leśniczówka to najczęściej miejsce pierwszego i jedyne kontaktu z leśnikami. To tutaj przychodzi się w wielu sprawach związanych, czasem nawet bardzo luźno, z lasem. Ludzie pytają o obiekty turystyczne, ciekawostki lokalne, o urodzaj grzybów, miejsca do



biwakowania i wędkowania, o dzierzawy gruntów, możliwość zakupu drewna. Traktują leśniczkę i leśniczego jako miejsce i człowieka godnego zaufania. A leśniczy staje się osobą publiczną i tworzy tożsamość oraz wizerunek firmy. **Jest to odpowiedzialne i skomplikowane zadanie.** Trzeba odpowiadać na trudne pytania,

rozwiązywać problemy, tłumaczyć zawilości prawne i umieć znaleźć płaszczyznę porozumienia z rozmówcą. Wiem z doświadczenia, że nie jest to łatwe, tym bardziej, że nikt nas, leśników, nie uczył zasad komunikacji społecznej, wystąpień publicznych czy technik asertywności. Ale leśnicy w różnych sytuacjach dają sobie radę, to i tu potrafią porozumieć się, rozwiązać każdy problem i przy okazji przekazać coś z szerokiej wiedzy leśnej swojemu rozmówcy. To jest właśnie bardzo ważne zadanie nauczyciela w zielonym mundurze: nie tylko galowym na spotkaniu w szkole czy przy ścieżce edukacyjnej, ale także w mundurze terenowym, podczas pełnienia codziennych obowiązków w lesie, kancelarii, gdziekolwiek na terenie leśnictwa. A rozpoczynając się

właśnie lato- czas urlopów i wakacji jest zdecydowanie najlepszą porą do prowadzenia praktycznej, leśnej edukacji.

Jarosław Szalata

Wylęgarnia terrorystów

Zawsze myślałam, że wszystkie dzieci są podobne do mojej nastoletniej już córki. Można je wychować na mądrych, znających swoją wartość, umiejących się zachować w każdej sytuacji, młodych ludzi. Wychodziłam z założenia, że dzieciom należy wszystko wytłumaczyć, tylko potrzeba cierpliwości i stanowczości. Moje poglądy starły się jednak z brutalną rzeczywistością, czego skutkiem jest ten tekst.

Przejrzałam w końcu na oczy i dostrzegłam, że wokół mnie jest wielu małych terrorystów, których rodzice wychowują w przekonaniu o własnej wyjątkowości. Przykłady takich dzieciaków można dostrzec wszędzie. Ja ze szczególną regularnością spotykam je w markecie, gdzie robię większe zakupy.

Po to, by kupić tam pieczywo, trzeba przejść przez dział ogrodniczy i z zabawkami, I właśnie tam, dosyć często, napotykam na sceny z piekła rodem. A to mały terrorysta operowym wrzaskiem wymusza na spoconej mamusi kolejny

samochód na baterie. Innym razem zdenerwowany odmową sześciolatek porywa największe pudło klocków LEGO i wybiega ze sklepu tuż pod barierką z alarmem, zmuszając ochronę do gwałtownej pogoni.

Z moich obserwacji wynika, że płęć piękna nie ustępuje w tych zmaganiach. Nie jeden raz widziałam jak zapłakana panienka o buzi aniołka, kopala swojego tatusia po kostkach, lub wzięta na ręce, okładała piąstkami po twarzy, bo odmówił zakupu koszmarnie drogiej lalki. Nie pomagają tu spokojne tłumaczenia i stanowcza odmowa. Pewny swego, rozpieszczony potomek przystępując do ataku przechodzi w fazę froterki. RzUCA się na podłogę, kopie nogami i wyje jak alarm przeciwpożarowy.

Ze statystyk wynika, że połowa rodziców w tym momencie kapituluje. Kolejne 30% daje spokój po frontalnym ataku zakończonym pluciem i wyzwiskami w stylu „Ty dula kłowo...” „Spier...j małpo”, i tym podobne. 15 % goni za dzieckiem aż do parkingu, porzuciwszy wózek w kolejce do

kasy, a tylko 5 nie poddaje się terrorowi i twardo obstaje przy z góry podjętych decyzjach.

Nie dziwię się zatem, że hasło „większe, rodzinne zakupy” wzbudza w niektórych rodzicach popłoch. Po takiej „marketowej” akcji, w wykonaniu pociech, odechciewa się wszystkiego. Dziwi mnie jednak bezradność rodziców. Jeśli nie wiemy, co zrobić, wystarczy zignorować awanturę, zabrać dziecko i po prostu wyjść ze sklepu. Przydają się też tutaj porady udzielane przez Super Nianię, z popularnego programu telewizyjnego.

Nie dajmy się jednak zwariować i nie pozwólmy wejść dzieciom na głowę. Nie wychowujemy potencjalnych terrorystów, co to będą przez całe swoje życie myśleli, że wszystko im się należy. Wychowujemy mądrze, kochajmy mocno i postępujmy jak w starym rosyjskim przysłowiu „ Kochaj jak własną duszę, potrząsaj jak gruszę”, a wtedy skorzystasz z jej słodkich owoców.

Wszystkim dzieciom życzę wszystkiego najlepszego z okazji nadchodzącego Dnia Dziecka, a przede wszystkim życzę im mądrych rodziców.

Zbuntowana żona

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Chrobrego 26a, oznaczonej jako działka gruntu nr 335/17 o pow. 532 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 27966, na której znajduje się budynek mieszkalny o pow. użytkowej 55,30 m².

Jest to obiekt wybudowany w technologii tradycyjnej, parterowy, kryty dachem drewnianym jednospadowy, w zabudowie półzwartej, o jednej kondygnacji, brak podpiwniczenia. Budynek wyposażony jest w następującą infrastrukturę techniczną: sieć elektryczną, wodną i kanalizacyjną, ogrzewanie piecowe. Budynek niezamieszkały i w stanie do remontu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	67.868,00 zł
w tym: Cena gruntu	26.598,00 zł
Cena budynku	41.270,00 zł

Wysokość wadium	13.500,00 zł
------------------------	---------------------

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działki nr 335/17, położonej w Międzyrzeczu przy ul. Bolesława Chrobrego.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi ciężarami, hipotekami ani prawami na rzecz osób trzecich oraz brak jest innych zobowiązań, których przedmiotem jest powyższa nieruchomość.

W celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej dla zbywanej nieruchomości, sprzedaż połączona będzie z ustanowieniem służebności gruntowej przechodu i przejazdu na działkach gruntu nr: 335/5 i 335/16.

Teren położony jest w strefie konserwatorskiej.

Wszelkie prace budowlane prowadzone w/w budynku wymagają uzgodnień z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Sposób zagospodarowania nieruchomości: zgodnie z ustaleniami zawartymi w decyzji o ustaleniu warunków zabudowy.

Przetarg odbędzie się w dniu **30 czerwca 2009 r. o godz. 10,00** w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza, I piętro, pokój nr 202).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGZ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 24 czerwca 2009 r.**

- LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY (dowód wniesienia wadium przez uczestnika podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane niezwłocznie na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby reprezentujące na przetargu osoby prawne, bądź jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, zobowiązane są do przedłożenia dokumentów określających status prawny reprezentowanego podmiotu oraz dokumenty, z których wynika ich umocowanie do działania. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

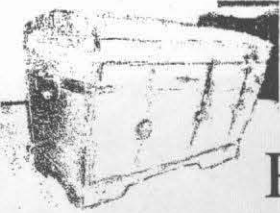
Spotkanie uczniów szkół partnerskich

23 kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej w Wierzbnie spotkali się kolejny raz ze swoimi przyjaciółmi ze szkół w Buckow i Łagowie. W zorganizowanym tam „VII Turnieju Przyjaźni” nasi sportowcy zajęli II miejsce, natomiast mecz piłki nożnej udało nam się wygrać. Po sportowych emocjach odbył się piknik nad jeziorem. Wszyscy uczestnicy turnieju i kibice raczyli się kiełbaskami z grilla, dzielili wrażeniami.



Na zakończenie udali się w rejs statkiem po jeziorze Buckow-see. Po wręczeniu nagród i dyplomów uczniowie rozjechali się do swoich szkół. (Projekt dofinansowany ze środków polsko - niemieckiej współpracy młodzieży).

Lucyna Bujak



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989 Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE "TELVINET GORZÓW"

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

lek. med. Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach
lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i techniczne Doradztwo techniczne *
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących Wyceny i kosztorysy *
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

SPRZEDAM

działkę budowlaną 3000 m2 w Międzyrzeczu
tel. 508-148-509

Daniel Drążyński
os. Rusa 51/2
61-245 Poznań

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (095) 741-22-57
kom. 0606-827-525



Biwakuj z "Mayą"

Zapraszamy na biwakowanie na naszym polu

Oferujemy:

- Imprezy integracyjne dla szkół i zakładów pracy
- Biwaki
- Pikniki
- Grillowanie
- Biesiady przy ognisku
- Spływy kajakowe
- Wędkowanie
- Boisko do siatkówki i kometki
- Minizoo
- Bar



Gospodarstwo Agroturystyczne "Maya"
Gorzyca 35- Pałac, 66-300 Międzyrzecz
tel. 095-741 23 91, 0790-436-566
www.agroturmaya.pl - mike@firmamaya.pl

FIRMA „MAYA”



GORZYCA 35 66-300 Międzyrzecz
Tel. 095-741-2391, 0790-436-566

www.firmamaya.pl -
alex@firmamaya.pl

OFERUJE:

USŁUGI TRANSPORTOWE - kraj i UE

- ciężarówka do 20 ton
- wywrotka do 3 ton
- przewóz koni i zwierząt



TRAKI TAŚMOWE

Produkcji USA

Wieści z pszczewskich szkół

Sukces uczniów w Pszczewie

20. IV. 2009 r. odbyły się w Trzcielu mistrzostwa powiatu międzyrzeckiego w drużynowych biegach przełajowych szkół podstawowych i gimnazjów. W kategorii chłopców gimnazjum nasi reprezentanci zajęli V miejsce. Reprezentacja chłopców szkoły podstawowej z dużą przewagą zajęła **I miejsce**,



przywożąc atrakcyjny puchar. Chłopcy zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego w Drzonkowie, jednak z powodu kontuzji trzech zawodników, nie mogliśmy wziąć w nich udziału.

Romuald Tankielun

Dzień Ziemi

Dzień Ziemi w Szkole Podstawowej w Pszczewie przebiegł pod hasłem „Z energią chronimy ziemię”. 27 kwietnia 2009 obejrzelśmy happening ekologiczny „Na wysypisku” przygotowany przez uczniów kl. VIb. „Eko-marsz” ulicami Pszczewa, miał przypomnieć mieszkańcom, by dbali o środowisko naturalne. Imprezie towarzyszyła wystawa prac plastycznych o tematyce ekologicznej i zbiórka zużytych baterii.



W tym dniu większość uczniów szkoły miała zielony element w swoim ubraniu.

(opr.dek)

Święto Konstytucji 3 Maja...

30 kwietnia 2009 r. w Zespole Szkół w Pszczewie odbył się



apel z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Na uroczystość przybyli m.in.: przedstawiciel władz lokalnych - wicewójt Krystian Grabowski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury - Wanda Zaguń, dyrektor Domu Pomocy Społecznej - Ewa Łazarska oraz rodzice, pracownicy szkoły i uczniowie.

Tradycyjnie, po wprowadzeniu sztandarów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum wszyscy odśpiewali hymn państwowy. Był to znak rozpoczęcia akademii. Na tle olbrzymiej Kolumny Zygmunta oraz powiewających flag narodowych wykonanych ręcznie przez „najmłodszych” ukazało się dwoje gimnazjalistów z kl. I a. Małgorzata Pałubiak z Piotrem Bubnowskim, którzy zaprosili nas do obejrzenia programu artystycznego. Program zawierał piękne recytacje wierszy, pieśni chóru szkolnego pod batutą S. Ryczka oraz tematyczną prezentację multimedialną przygotowaną przez Mateusza Gmiąta i Dariusza Możejko pod kierunkiem Roberta Judka. Uczennica Martyna Moeck wzorowo odczytała fragmenty „Pana Tadeusza”. Udało się też „zaprosić” trzech bohaterów wydarzeń z 1791 r. Był Stanisław Nałęcz Małachowski (Krzysztof Rusin z kl. III b), Stanisław Staszic (Szymon Maryniak z kl. I b) i Jego Wysokość Stanisław August Poniatowski (Piotr Żuberek z kl. II a). Odczytali oni fragmenty Konstytucji składającej się z Preambuły i 11 rozdziałów. Na koniec głos zabrała Dyrektor szkoły - Halina Banaszkiwicz, która podziękowała „małym aktorom” i ich opiekunom oraz wszystkim zaangażowanym w przygotowanie uroczystości za żywą lekcję historii. W gronie wymienionych znalazły się koordynatorki apelu: Agnieszka Skowron i Katarzyna Wałęsa- Cieślak.

(SiW)

Stolica wita!

4 maja 2009 o godzinie 5.45 czekaliśmy na pociąg w Zbąszynku, który miał zabrać nas do Warszawy. Już o 10.00 byliśmy na miejscu. Jakiś czas później patrzyliśmy na stolicę z góry. Podziwialiśmy piękną panoramę miasta z tarasu widokowego na 30 piętrze Pałacu Kultury i Nauki. Gdy zjechaliśmy windą na parter, czekała już na nas nasza przewodniczka. Oproceedziła nas po pałacu, gdzie m.in. zobaczyliśmy piękną Salę Kongresową, w której odbywają się ważne imprezy np. wybory Miss Polonia czy finał Szansy na sukces. Następnie komunikacją miejską dotarliśmy do sejmu. Na własne oczy mogliśmy zobaczyć miejsce pracy polityków. Np. jeden z nich, poseł Kłopotek z PSL-u właśnie udzielał wywiadu dla jednej ze stacji telewizyjnych. Kolejnym przystankiem naszej wycieczki były Powązki, gdzie znajdują się groby znanych Polaków. Nie jest to jednak cmentarz przypominający te, które znamy. Tam każdy grób jest wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju. Ukłucie w sercu sprawił widok brzoźowych krzyży i nagrobków bohaterów „Kamieni na szaniec”.

Drugiego dnia z przewodnikiem zwiedziliśmy Stare i Nowe miasto.

Mogliśmy zrobić sobie zdjęcia przy pomnikach, które tak często widzimy w telewizji, m.in. przy pomniku Małego Powstańca,



Powstańców Warszawskich oraz przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Zobaczyliśmy też przepiękny kościół Trzech Krzyży, w którym znajduje się serce Fryderyka Chopina. Udaliśmy się także do Pałacu Prezydenckiego i jako jedyna wycieczka w tym dniu zostaliśmy zaproszeni do środka. Zwiedziliśmy sale, w których prezydent i pierwsza dama przyjmują gości. Sam pan prezydent nie wyszedł nam na spotkanie, bo był bardzo zajęty. W tym dniu byliśmy również w Zamku Królewskim, którego wnętrza zachwyciły nas swoim pięknem, bogactwem i duchem historii. Wykończeni wędrowną odetchnęliśmy z ulgą, gdy dotarliśmy do słynnej restauracji na Starówce „Kwiaty polskie” na pyszny posiłek. Cztery godziny „buszowania” po sklepach w centrum handlowym „Złote tarasy” dopełniły program dnia. Ostatni dzień wycieczki to wizyta w warszawskich Łazienkach. Podziwialiśmy zamek na wodzie otoczony zielenią, rzeźby, fontanny i swojsko czujące się pawie. Przed odjazdem pociągu zobaczyliśmy jeszcze ciekawe eksponaty znajdujące się w Muzeum Techniki np. stare rowery, motocykle, przepięknie grające pozytywki i in. Dziękujemy naszym opiekunkom, p. Agnieszce Skowron i p. Annie Gańskiej - Lorenc za przeżycie miłych chwil w stolicy. Oby więcej takich wyjazdów.

Uczniowie Gimnazjum w Pszczewie

O poprawną ortografię w Bledzewie

Tradycyjnie, 7 maja 2009 r. w Templewie odbyła się pod patronatem wójta Gminy Bledzew 16 edycja **Gminnego Konkursu Ortograficznego**, w której wzięli udział uczniowie



kl. III i kl. IV-VI Szkół Podstawowych z Bledzewa i z Templewa. Konkursy odbywają się najpierw w szkołach i pięciosobowe reprezentacje zmagają się w finale. Od początku organizatorem Konkursu jest nauczycielka języka polskiego **Wiesława Grządko**. Teksty dyktand przygotowała p. **Barbara Bilińska**, doradca metodyczny Woj. Ośrodka Metodycznego w Gorzowie. Jak co roku nagrody w postaci

słowników, encyklopedii, leksykonów dla każdego uczestnika Konkursu ufundował **Urząd Gminy** w Bledzewie. Dyrektorka szkoły **Dorota Fortuniak** wręczając nagrody pogratulowała zwycięzcom konkursu. Podkreśliła też, że sam udział w konkursie to już jest wyróżnienie. Podziękowała Urzędowi Gminy za ufundowanie nagród.

Wyniki konkursu:

I. kl. III: I m. Kacper Ganczarski SP Bledzew, II m. Jessica Karbownik SP Bledzew, III m. Malwina Marciniak SP Templewo.

II. kl. IV-VI: I m. Karolina Boryń -SP Templewo, II m. Magdalena Mucha SP Bledzew, III m. Marta Owsiak SP Templewo Puchary dla szkoły różnicami 1 punktu w obydwu kategoriach zdobyła **Szkoła Podstawowa w Bledzewie.**

Wm

Na zdjęciach:

1. uczestnicy konkursu
2. finaliści konkursu
3. nagrodę odbiera K. Boryń

Majowe atrakcje w Trzcielu

Nieco przedłużony majowy weekend w Trzcielu przebiegł pod znakiem pięknej, wiosennej pogody i licznych imprez zafundowanych przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Majowe atrakcje zakłóciły jedynie uciążliwe owady - meszki i komary. A poza tym było ciekawie i każdy amator plenerowych imprez mógł wybrać dla siebie coś interesującego. Szczególnie dużo było imprez dla dzieci i z udziałem dzieci oraz młodzieży. W trzcielskim „amfiteatrze” śpiewały młode wokalistki - uczennice podstawówki i gimnazjum: **Laura Wojciechowska, Patrycja Greczyło, Ola Bronowicka, Emma Zając, Emilka Brzezińska, Wiktoria Wojciechowska, Jagoda Rembacz i Karolina Klus**. Jak zwykle pięknie zaprezentowały się zespoły taneczne prowadzone przez **Agnieszkę Białowąs**. W bajecznie kolorowych strojach scenicznych tańczyły „Cheerleaderki” z Chociszewa, trzcielskie i brójeckie grupy taneczne na czele ze znanym już zespołem „Crazy”. Najmłodszy trzcielanie mogli podziwiać „Przygody Helenki” przedstawione przez teatrzyk, którym kieruje **Genowefa Fietz - Przybyłka**. Dorośli mieszkańcy Trzciela bawili się doskonale biesiadując z kapelą „Retro” z Gorzowa Wlkp. oraz uczestnicząc w koncercie zespołu „De -facto” z Konina. Oczywiście była również tradycyjna majowa



GOKiS Trzciel



GOKiS Trzciel



GOKiS Trzciel



GOKiS Trzciel



GOKiS Trzciel



GOKiS Trzciel

zabawa taneczna z licznymi, nieprzewidzianymi atrakcjami. Trzcielska majówka zakończyła się **VI Turniejem Sołectw Miasta i Gminy Trzciel**. Organizatorzy włożyli wiele pracy i pomysłów aby turniej był widowiskowy, zabawny i interesujący. A tymczasem do turnieju zgłosiły się jedynie cztery sołectwa: Stary Dwór, Sierczynek, Panowice i Chociszewo. Pozostałe zlekceważyły sobie imprezę dla nich przeznaczoną. Zdziwienie budził fakt, że zwykle aktywne Brójce nie stanęły do sołeckiej rywalizacji. Czyżby zmiana sołtysa w tej miejscowości miała na to jakiś wpływ? Niestety, również widzów było jak na lekarstwo. Może piękna pogoda wygnała ich na spacer do lasów i nad jeziora? Uczestnicy turniejowych zmagani mieli świetną zabawę i walczyli dzielnie zdobywając punkty dla swoich drużyn. **Zwyciężyło Chociszewo**, niewiele ustępowały mu inne sołectwa. Uczestnicy konkursu otrzymali puchary ufundowane przez burmistrza MiG Trzciel oraz nagrody zakupione przez GOKiS. Było jeszcze ognisko, pieczenie kiełbasek, muzyka i **gratulacje dla sołtysów: Piotra Śledzia, Waldemara Wesolego, Haliny Jasińskiej i Andrzeja Löcherta**.

Jadwiga Szylar

P.S.

Serdecznie dziękuję **Panu Markowi Danielakowi z Zielonej Góry** - czytelnikowi POWIATOWEJ za bezinteresowne dostarczanie materiałów do moich artykułów. Dziękuję za pomoc oraz gratuluję niezwykłych zbiorów dotyczących Trzciela, Truskawca i zapewne wielu innych miejscowości.

Jadwiga Szylar

HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC

Baran (21.03. - 19.04.) Finansowe kłopoty masz już prawie za sobą. Jeszcze kilka tygodni i będziesz mógł zaplanować wakacyjny wyjazd. Uważaj na potrzebujących gotówkowego wsparcia znajomych. Nie zawsze to, co mówią jest prawdą. Planety ostrzegają, że za swoje dobre serce możesz zapłacić utratą pożyczonej gotówki i pseudoprzyjaciół. W pracy gwałtowne



zmiany tylko wyjdą Ci na dobre. W miłości ćwiczenie uczyni z Ciebie mistrza.

Byk (20.04. - 20.05.) Nadchodzi czas nauki, zdobywania nowych umiejętności i to nie tylko w sferze zawodowej. W pracy dobry czas dla realizacji projektów zespołowych. Nowe obowiązki będą wymagały zaangażowania także ze strony pasywnych do tej pory współpracowników. Coraz lepsza



kondycja pozwoli na nieco „sercowego” szaleństwa. Oj, będzie co wspominać...

Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Dobry miesiąc dla podkręcenia kariery zawodowej. Współpracownicy pomogą w realizacji pomysłów i w ukryciu przed szefem niedociągnąć. Merkury wskazuje na możliwość zmiany miejsca zamieszkania i to nie dotyczy tylko wyprowadzki do nowego lokum, ale też do nowego kraju. Zdrowie w dobrym stanie, a



w uczuciach dosięgniesz niebiańskich uniesień...

Rak (22.06. - 22.07.) Warto choć na kilka dni zmienić klimat i wyjechać. Zmiana klimatu pozwoli spojrzeć na problemy z innej perspektywy. Podróż może też zmienić Twoje plany zawodowe, a nawet życiowe. Ale nie będzie tak całkiem różowo. Pilnuj portfela i dokumentów. Przed wyjazdem



zadbaj o kondycję fizyczną i nie zapomnij zamknąć drzwi na klucz. W miłości krótkie rozstania tylko wzmagają pożądanie...

Lew (23.07. - 22.08.) Nie poddawaj się letniemu rozleniwieniu. W pracy czekają na Ciebie poważne wyzwania i trzeba będzie się bardziej skoncentrować na nowych obowiązkach. Ktoś ze znajomych może zaproponować Ci wspólny biznes. Jowisz podpowiada, że może to być przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Postaraj się jednak, by sprawy finansowe były w twoich rękach.



Kondycja coraz lepsza, a w miłości po naukach czas na egzaminy...

Panna (23.08. - 22.09.) W towarzystwie Wenus rozsądek jest trudny do okiełznania. Warto o tym pomyśleć, gdy przyjdzie czas na podjęcie ważnych życiowych decyzji. Planety ostrzegają, że cudowna propozycja pracy wcale nie jest taka, jak Ci się wydaje. Nowy szef ma niewiele wspólnego z aniołem. Poprawę zdrowia mogą gwałtownie przyspieszyć spacerzy w stronę kolektury totolotka. Emocjonalne podejście do uczuć może mieć skutki



trwające mniej więcej trzy kwartały...

Waga (23.09. - 22.10.) Nie staraj się być kimś, kim nie jesteś. Uwierz w siebie i daj szansę innym, by poznali Twoje właściwe ja. W sprawach zawodowych nadszedł czas na odcinanie kuponów. Niewykluczony awans, a już na pewno umocnienie pozycji w firmie. Zdrowie będzie takie, na jakie sam sobie zapracowałeś. W miłości nadszedł czas na poważną rozmowę...



Skorpion (23.10. - 21.11.) Nie planuj i nie gadaj, tylko działaj. Koniecznie zadbaj o zdrowie i nie omijaj szerokim łukiem stomatologa. Sytuacja finansowa zacznie wyjaśniać się pod koniec miesiąca. Przypomni się dawno niewidziany znajomy. Może warto na poważnie rozważyć jego propozycję. Dobry moment na rozpoczęcie pracy na



własny rachunek. W miłości nastaną ciche dni, ale w ciszy lepiej słyszeć bicie serca...

Strzelec (22.11. - 21.12.) Nie staraj się załatwiać zbyt wielu spraw jednocześnie, bo to doprowadzi do katastrofy. W pracy niewykluczone zmiany i kolejna afera plotkarska. Nie wdawaj się w niepotrzebne dyskusje, tylko rób swoje. Saturn zachęca do podróży i to nie tylko tych palcem po mapie. Dla zdrowia wskazane długie wieczorne spacerzy z ukochaną osobą przy buku...



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Uran zapewni Ci miesiąc obfity w spotkania towarzyskie i zabawy. Nie wróży to zbyt optymistycznie dla Twojego portfela i spraw zawodowych. Radosne biesiadowania mogą stać się przyczyną konfliktu z szefem. Nie masz wyjścia i musisz bardziej energicznie zaangażować się w swoje obowiązki. W



miłości szansa na powtórkę miodowego miesiąca, tylko ze stałym partnerem...

Wodnik (20.01. - 18.02.) Bajkowy miesiąc, jakiego dawno nie miałeś. Wenus wróży obfitość doznań w pracy i w alkwie. Uważaj tylko, by głowa w chmurach nie spowodowała kolizji na ziemi. W pracy sielska atmosfera. Żadne obowiązki nie będą dla Ciebie zbyt trudne. Zdrowie zaczyna znacząco zwyżkować, ale nie zapominaj o diecie. W miłości kilka tygodni wraju...



Ryby (19.02. - 20.03.) Jowisz proponuje powstrzymać się w tym miesiącu od towarzyskich spotkań. Będziesz miał dar do wywoływania konfliktów, nawet tych niezamierzonych. To może skończyć się utratą znajomych, którym powiesz o kilka słów za dużo.



Stabilizacja finansowa coraz bardziej odczuwalna, ale nadal warto kontrolować wydatki. Zdrowie w porządku, a w uczuciach ktoś oczekuje spełnienia obietnicy...

Rekord uczestników „Biegu po słońce”



Rekordowa liczba **85** zawodników stanęła na starcie VII „Biegu po słońce”, będącego zarazem mistrzostwami naszego województwa... w biegu górskim. Do Pniewa oprócz licznej grupy reprezentantów Ziemi Lubuskiej przyjechali m. in. biegacze z Koła, Pabianic, Poznania, Szczecina, Szczecinka i Wrocławia. Zwycięzcą tegorocznej imprezy został **Janusz Put** z Wrocławia, który w czasie 32,17 najszybciej pokonał trudną trasę pomiędzy wsiami Pniewo - Wysoka - Kaława. Triumfator biegu w trakcie ceremonii podsumowania zawodów tradycyjnie oprócz dwóch pucharów i medali z rąk sołtysa Kaławy **Bogusława Saleja**, jako główną nagrodę odebrał przesympatycznego, młodego...koziółka.

Na miejscu drugim bieg ukończył ubiegłoroczny zwycięzca **Marcin Zagórny** z Radnicy, któremu na osłodę porażki na kolejny rok pozostał fakt nie pobitego rekordu biegu 32,16.

Miejsce trzecie zajął mieszkaniec Dębna **Łukasz Hruciek**,



dzielnie walczący do ostatnich metrów z w/w dwójką biegaczy o końcowy triumf w pniewskiej imprezie. Wśród kobiet najlepszą okazała się debiutująca w biegu **Monika Wróblewska**, reprezentantka Żodynia k/Wolsztyna na pokonanie 9.700 metrów potrzebowała - 38,29. Zwycięzcy oprócz



okolicznościowych trofeów w nagrodę otrzymała żywego królika, którego fundatorem był **Jan Skoczylas** z Pniewa. Miejsce drugie przypadło pszczewiance **Marii Kawiorskiej**, a na miejscu trzecim bieg ukończyła **Monika Franczak**, która na zawody przyjechała ze Szczecina.

* Miejsca biegaczy reprezentantów powiatu międzyrzeckiego: - 7m. Mirosław Janusek, 20m. Michał Kubik, 21m. Mariusz Maik, 26m. Feliks Bachowski, 38m. Ryszard Ostrowski, 41m. Marcin Moskwa, 44m. Piotr Freier, 54m. Andrzej Dawidowicz, 63m. Krzysztof Michalicki, 64m. Zygmunt Bogacz - Bronisław Kalisz - Marek Kubik - Zbigniew Rosół, 74m. Beata Gorzelańczyk (szóste miejsce w kategorii kobiet), 82. Ryszard Cwener.

* Medalistami III Mistrzostw Województwa Lubuskiego w biegu górskim spośród naszych reprezentantów zostali; - *Kategorie wiekowe*: - Kat. 50 +; 1m. Maria Kawiorska - Pszczew, Kat. 35-39; 2m. Mirosław Janusek - Międzyrzecz, kat. 45-49; 2m. Mariusz Maik - Międzyrzecz, kat. 55-59; 2m. Feliks Bachowski - Międzyrzecz.

* W kategorii „Międzyrzeczanin” wyróżnienia otrzymali: - Beata Gorzelańczyk, Mirosław Janusek, Michał Kubik, Mariusz Maik.

MTB w Pniewie

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku po raz pierwszy w historii zorganizował wyścig dla rowerzystów. W trakcie Majówki Pniewo '2009 na malowniczej trasie wytyczonej na terenach przyległych do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego odbył się wyścig rowerowy MTB dla amatorów. W debiucie imprezy na starcie pojawiło się 22 sympatyków spędzania czasu wolnego na rowerze. Zawodnicy w zależności od kategorii i wieku mieli do pokonania trzy różne dystanse. Najmłodszy do lat szesnastu rywalizowali na dystansie 5 km., dwukrotnie dłuższy dystans miały do



pokonania przedstawicielki płci pięknej, a trasę najdłuższą czyli 15-kilometrową musieli pokonać mężczyźni. W grupie do lat szesnastu najszybciej trasę pokonali **Michał Tkocz** z Międzyrzecza i **Daria Kosik** z Sulęcina.

Wśród kobiet najlepszą okazała się **Marzena Najmowicz** reprezentująca Koziegłowy przed mieszkanką Brójec **Halina Pilipczuk**. Najdłuższą trasę jako pierwszy pokonał **Krzysztof Torzyński** z Bobowicka. Na miejscu drugim rywalizację rowerzystów ukończył **Maciej Matysiak** z Brójec, a jako trzeci linię mety przekroczył **Wojciech Żuchowski** z Kaławy.

Zawody w Pniewie zorganizowane zostały dzięki owocnej współpracy na linii MOSiW, a Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu.



KTO W SIATKARSKIM FINALE?...

Czternaście zespołów toczy zażarte boje w ramach Ligi Siatkówki Drużyn Wiejskich. Tytułu mistrza Gminy Międzyrzecz bronią reprezentanci sołectwa Wysoka, niestety fani tego zespołu nie są zbyt zadowoleni z formy, jaką ich ulubienicy prezentują w tym roku. Pamiętać jednak należy, że w stosunku do lat poprzednich zmieniony został regulamin rozgrywek. Przed sezonem reprezentacje sołectw rozlosowane zostały na dwie grupy, z których tylko mistrzowie sesji zasadniczej mają zapewniony udział w turnieju finałowym.

W sobotę **20 czerwca** w Pniewie rozegrane zostaną dodatkowe eliminacje, które wyłonią dwóch pozostałych uczestników siatkarskiego finału, jaki zakończy tegoroczne rozgrywki. W Pniewie zagrają cztery zespoły, które w swoich grupach zajmą **2 i 3** miejsce. Oba turnieje rozegrane zostaną w systemie **play off**. Termin i miejsce turnieju kończącego sezon 2009 będzie uzgodniony z zainteresowanymi drużynami.

Wyniki dotychczas rozegranych meczów:

Grupa „A”: Święty Wojciech - Kursko 3:0 (25:17;30:28;25:21), Zarzyń - Wysoka 0:3 (13:25; 8:25;21:25)

Grupa „B”: Wyszanowo - Kaława/Pniewo 1:3 (21:25;25:22;22:25;19:25), Nietoperek - Pieski 2:3 (20:25;25:27;25:22;35:33;10:15), Bukowiec - Kuligowo/Żółwin 3:1 (20:25;25:16;25:13;25:21)

Grupa „A”: Kalsko - Zarzyń 3:0 (25:19;25:19;25:14), Wysoka - Święty Wojciech 0:3 (22:25;19:25;12:25), Kursko - Gorzyca 3:1 (25:21;21:25;25:18;25:18)

Grupa „B”: Kuligowo/Żółwin - Nietoperek 3:0 (25:18;25:14;25:21), Pieski - Wyszanowo 2:3 (23:25;18:25;25:17;25:19;13:15), Kaława/Pniewo - Kęszycza Leśna 1:3 (11:25;25:14;18:25;16:25)

Terminarz na czerwiec: - 13-14.06.2009

Grupa „A”: GORZYCA - WYSOKA, ŚWIĘTY WOJCIECH - KALSKO, ZARZYŃ - SZUMIĄCA

Grupa „B”: KĘSZYCA LEŚNA - PIESKI, WYSZANOWO - KULIGOWO/ŻÓŁWIN, NIETOPEREK - BUKOWIEC

Zaproszenie na bieg...

W niedzielę **7 czerwca** w trakcie tegorocznych obchodów Dni Międzyrzeczka wystartuje kolejna XVIII „Międzyrzecka Dziesiątka”. Zawodnicy tak jak w latach poprzednich rywalizować będą na „pętli” wytyczonej po osiedlu **Kasztelańskim** z nawrotem we wsi **Święty Wojciech** oraz ulicami **J. Zamoyskiego, T. Kościuszki i Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich**. Wytyczoną trasę liczącą: - **2.650** metrów uczestnicy biegu będą musieli pokonać czterokrotnie. Start zaplanowany jest na godzinę **15.00**. W dniu imprezy, biuro zawodów czynne będzie od godziny **13.30**. Zapraszamy.

Informacje na temat udziału w biegu udzielane są przez organizatora imprezy: - Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku os. Kasztelańskie 8a pod tel. **095 - 742 - 2335**, lub tel./kom. **0501 - 254 - 439**. Organizatorzy zapraszają do udziału w rywalizacji sportowej.

Szczegółowy regulamin XVIII „Międzyrzeckiej Dziesiątki” na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW i na stronie: - www.miedzyrzecz.pl (Informacje z MOSiW).



UWAGA!-

Organizatorzy biegu zwracają się głównie do mieszkańców os. Kasztelańskiego, ich gości, a także użytkowników ogródków działkowych „WODNIK” o ograniczenie w trakcie zawodów ruchu pojazdów i wsparcie uczestników biegu gorącym dopięciem.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Informator kibica

Do końca rozgrywek pozostały już tylko cztery spotkania. Orzeł Międzyrzecz przed spotkaniem z drużyną Stali Sulęcina ma na swoim koncie 52 pkt. i stratę 6 pkt. do lidera z Iłowy. Biorąc pod uwagę formę przeciwnika musiałby się zdarzyć cud, by Orzeł zajął pierwsze miejsce i awansował do trzeciej ligi. Jednak jak powiedział pewien polski wybitny trener „mecz trwa 90 minut”, więc wszystko może się zdarzyć. Nie można uważać tego sezonu za stracony -druga lokata w tabeli i walka o finał wojewódzki pucharu Polski to najlepszy wynik od wielu lat. Myślę, że trener, zarząd i piłkarze zrobili i zrobią bardzo wiele do końca rundy i zajmą najlepszą pozycję w tabeli, na jaką nas stać.

Na podsumowania przyjdzie jeszcze czas, sezon trwa, przed naszymi Orzełkami kolejne



mecze 23: maja nasza drużyna spotka się drużyną z Sulęcina na własnym stadionie, 30 maja wyjazdowe spotkanie do Kostrzyna, które zdecyduje o drugim miejscu, 5 czerwca Orzeł zagra mecz na własnym

boisku i będzie miał okazję zrewanżować się kolegom z Czerwieńska za porażkę jesienną (4:1). Sezon czwartoligowy Orzeł zakończy w Lubnie i miejmy nadzieję, że będzie to sezon udany. Na koniec chciałbym podziękować prawdziwym kibicom za doping i zganić tych, którzy nie potrafią się zachować i denerwują naszych zawodników w czasie meczów. Nie będę wymieniał nazwisk, ale całe środowisko piłkarskie wie, o kogo chodzi. Prosiłbym o zwracanie uwagi takim osobom bo przeszkadzają zawodnikom w czasie meczu, a wszystkim nam chodzi o dobry wynik.

Do końca sezonu zostało już tak niewiele, więc proszę wszystkich o wsparcie naszej drużyny w tych ostatnich meczach.

Grzegorz Paczkowski

Majówka w Przytocznej

Tradycyjnie, jak co roku, w Przytocznej zorganizowano Wielką Majówkę. Gminny Ośrodek Kultury i Urząd Gminy zapewnili mieszkańcom szereg atrakcji kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

1 maja na stadionie sportowym odbył się **Turniej Piłki Nożnej Sołectw**. W rywalizacji o Puchar Gminy Przytoczna udział wzięło dziewięć drużyn. W kategorii gimnazjum I miejsce wywalczyła drużyna z Rokitna, II i III drużyny z Przytocznej. W kategorii uczniów szkół średnich i dorosłych zwycięzcami zostali piłkarze z



Wierzbna, II miejsce - Przytoczna, a III - Chelmsko.

Drugi dzień Majówki rozpoczął się **Otwartymi Zawodami Wędkarskimi** o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Przytoczna. Spośród osiemnastu wędkarzy najlepszy „połów” miał A. Zawistowski, II miejsce zajął M. Rybarczyk, a III - Piotr Jarosz. Późnym popołudniem na stadionie rozpoczął się cykl imprez kulturalnych i rekreacyjnych. Z programem artystycznym wystąpili m.in. młodzi wokaliści ze studia piosenki z Przytocznej i Międzychodu, młodzieżowa orkiestra dęta z Gimnazjum w Międzychodzie, zespół wokalny z Klubu Seniora „Feniks” w Przytocznej, duet wokalny TER z Międzyrzecza oraz zespół taneczny T-teens. Na koniec miejscowi muzycy przypomnieli nam utwory znanej polskiej grupy „Dżem”. W przerwie występów odbył się pokaz siłaczy **STRONG MAN**, w którym swoją „tężyznę fizyczną” i umiejętności mogli zaprezentować również mieszkańcy naszej gminy.

Majówka zakończyła się zabawą taneczną z zespołem „RIFF” ze Świebodzina. Z okazji Święta Konstytucji 3-go Maja na hali sportowej przy Gimnazjum zorganizowano **Otwarte Zawody Strzeleckie**, w których udział wzięło 22 zawodników. W kategorii - Gimnazjum I miejsce zajął **Dawid Rybczyński**, II - Bartosz Milczewski, a III - Marcin Kosikowski. W kategorii Kobiet: I miejsce - **Marta Grabowska**, II - Beata Rybczyńska, III - Wioletta Golec. W kategorii Mężczyzn: I miejsce - Marek Rolnik, II - Tomasz Rybczyński, III - Stanisław Kosikowski.

Monika Puksza
Foto: Piotr Jeske

Zdjęcie na okładce - G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szafata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. **Fotoreporter:** G. Paczkowski.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. **Ogłoszenia i reklamy** można składać w **FOTOJOKER „Kubus”**, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 095 741 2472 oraz u **Wojciecha Kliman** tel. 695 212 652 albo e-mail: powiatowa@onet.eu **Ceny; kolor:** - reklama całostronicowa - 500zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 260zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 140zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 50 zł + 22% VAT, **czarno - białe:** - reklama całostronicowa - 300zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 160zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 90zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 30zł + 22% VAT. Przy wielokrotnym zamieszczeniu reklam proponujemy korzystne upusty. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**NOWO OTWARTY
SALON
MEBLOWY
BLACK RED WHITE®**

ul. Reymonta 4
tel./fax (095) 741 23 60



Kuchnia „Nika Tafła”



**STOLARSTWO
MEBLOWE**

ul. Marcinkowskiego 1
tel. (095) 741 23 60



OFERUJEMY:

**Kompleksową
zabudowę wnętrz:**

- Kuchnie
- Biura
- Szafy
- Garderoby

**Meble na wymiar
Mierzenie i projektowanie
GRATIS!**

**USŁUGI TRANSPORTOWE,
PRZEPROWADZKI**

**Andrzej Mielczarek
www.meblemielczarek.pl**

**SKLEP
MEBLOWY**

ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel./fax (095) 741 25 41

Stół Elbert + 4 krzesła



STÓŁ ELBERT + 4 KRZESŁA
wys./dl./szer. (zestaw)
75 cm / 117 cm / 77 cm

890,-



FABIA
corsica
2,8 m

Kuchnia „FABIA”

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

**NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE**

**ORMEB
MEBLE
Orlik**

AIG
sprzedaje na
raty

**Syigma Bank
POLSKA**



- classic -

Piękno i elegancja.
Nigdy nie wychodzi z mody.
VOX. Tak chcę mieszkać!

Meble **VOX**

ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl

Sklep Meblowy w Międzyrzeczu
ul. Waszkiewicza 59 / droga na Gorzów /

ZAPRASZA

- * mebleścianki * zestawy wypoczynkowe *
- * kuchnie * stoły * ławy * krzesła * komody * inne *

czynne od poniedziałku do piątku 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

Meble dla Ciebie i Twoich najbliższych...



HB
SKLEP
MEBLOWY

Bogdan Płuciński

tel. 095 742 30 10
kom. 785 822 256
66-300 Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 69

CITY - SUN SOLARIUM

ZBIGNIEW RADWAŃSKI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU:

OD 9⁰⁰ DO 21⁰⁰

SOBOTA:

OD 9⁰⁰ DO 17⁰⁰

UL. WASZKIEWICZA 2, 66 - 300 MIĘDZYRZECZ



INTERPUCH

PRALNIA PIERZA

regeneracja
wyrobów pościelowych

(pranie pierza, odpylanie, szycie i wymiana inletów)
sprzedaż kołder i poduszek

Przylep k/Zielonej Góry
ul. 22 Lipca 71
tel. 068 321 32 00 / 0 607 310 998

punkt przyjęć:

Międzyrzecz ul. Chłodna 3 tel. 095 741 11 25

Skwierzyna ul. Niepodległości 1
(sklep Smyk) tel. 0508 909 519

sklep internetowy - www.puchland.pl

dojeżdżamy do klienta



KUBUŚ Fotojoker
GRZEGORZ PACZYŃSKI Partner

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW



TANIO
i
SZYBKO



OPRAWA PRAC

KUBUŚ
GRZEGORZ PACZYŃSKI
ZDJĘCIA ŚLUBNE



Retusz starych
fotografii

Zdjęcia komunijne, reklamowe
Zdjęcia dowodowe
Fotoksiążka z twoimi zdjęciami
Fotografia cyfrowa i tradycyjna



Waszkiewicza 2 66-300 Międzyrzecz
tel 0957412472 kubus-phu@tlen.pl



KOWALIK
usługi budowlane



OFERUJEMY:

- KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ,
- BUDOWNICTWO POD KLUCZ,

TEL. 508265159

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz

☎ (095) 741 19 72

☎ 0 605 306 654

☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE



KACZMAREK

PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE